DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopis-w Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, środa 27 maja 1931** **Nr. 119**

Przed ustąpieniem niemieckiego ministra spraw zagran. Curtiusa?

Zwarty front przeciwników już poszukuje następcy

Berlin, 25. 5. (Tel. wł.). Polityka zagraniczna niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa spotyka się z ostrą krytyką nacjonalistycznych kół niemieckich. Mimo wysiłków ze strony p. Curtiusa, by pozornymi sukcesami na terenie Ligi Narodów w Genewie utrzymać się na szali i pozostać w gabinecie kanclerza Brueninga, krążą coraz poważniejsze pogłoski, że stanowisko Curtiusa jest ostatecznie zachwiane, i prawdopodobnie po konferencji u premjera angielskiego Mac Donalda w Chequers, min. Curtius ustąpi miejsca swemu następcy.

„Welt am Abend", kwalifikując sytuację min. Curtiusa jako mocno zachwianą, uważa, że główną kampanję przeciwko niemu prowadzą czynniki nacjonalistyczne z Treviranusem na czele. „8 Uhr Abendblatt" donosi, że plan obalenia Curtiusa ma na celu nietylko usunięcie Curtiusa jako kontynuatora polityki Stresemanna; ale zmianę ogólną kursu obecnego polityki niemieckiej.

W kołach politycznych wymieniają już następców p. Curtiusa. Mówi się z jednej strony o obecnym ambasadorze niemieckim w Paryżu v. Hoeschu, który jest zbliżony do kół centrowych, sympatyzujących mocno z nacjonalistyczną prawicą.

Natomiast z kół prawicowych i kół wielkiego przemysłu wysuwana jest kandydatura na ministra spraw zagranicznych d-ra Wilhelma Cuno, obecnego gen. dyrektora linji Hamburg — Ameryka, a kanclerza Rzeszy w r. 1923.

W „Neue Züricher Zeitung" pojawił się artykuł wstępny d-ra Kloetzli p. t. „Der Kampf um Curtius", w którym omawiając możliwość ustąpienia Curtiusa, autor pisze dosłownie: „Jest to stary zwyczaj niemiecki, że podczas każdej konferencji Ligi Narodów w Genewie, niemiecki delegat musi nietylko walczyć o interesy własnego kraju, ale równocześnie o swoją własną głowę..."

Uporczywa walka Curtiusa o każdy punkt raportu śląskiego i w innych sprawach konfliktów polsko-niemieckich, okazuje się w tem świetle jako typowa obrona przez min. Curtiusa „swojej własnej głowy", wobec zachwianej sytuacji osobistej w gabinecie. A. Z.

Gdańsk, Niemcy i Polska

Paryż, 26. 5. (PAT.). Z okazji ostatniej debaty w Genewie nad sprawą W. M. Gdańska, dziennik **„La Republique"** drukuje dłuższy artykuł pod tytułem: **„Gdańsk, Niemcy i Polska"**. Streszczając **przebieg różnych zatargów pomiędzy Gdańskiem a Polską**, wywołanych rozwielmożnieniem się w Gdańsku **niemieckich elementów nacjonalistycznych**, którzy zmusili Polskę dla zapewnienia sobie spokojnego korzystania z drogi morskiej do wybudowania **portu gdyńskiego**, autor artykułu zaznacza, **że wina leży po stronie Gdańska**. Najlepszym tego dowodem służyć może zachowanie się w Genewie ministra **Hendersona**.

Pan Minister Reform Rolnych Kozłowski na Kaszubach

Trzeci dzień pobytu na Pomorzu

Po przenocowaniu w gościnnym domu pp. Rudowskich w Klonówku, w trzecim dniu pobytu na Pomorzu, p. Minister udał się w dalszą drogę do Rokicina witany serdecznie przez wiceprezesa Związku Osadników p. Gorajskiego i p. Łukowicza oraz do Chwaszczynka.

Następnie p. Minister w towarzystwie p. Wojewody i świty udał się do Pucu, gdzie obejrzał wzorową osadę z parcelacji prywatnej, poczem właściciel majątku Puc dr. Hulewicz podejmował p. Ministra i towarzyszących mu dygnitarzy, śniadaniem. Z Pucu goście odjechali przez Kartuzy do Leśna i Otomina. W Osadzie Przyjaźń miejscowa ludność zgotowała nadjeżdżającym gorące przyjęcie wystawiając bramę tryumfalną i wznosząc liczne okrzyki na cześć gości i Rządu. W Niesiępowie p. Minister zwiedził niemiecką osadę i polską. W Koleczkowie powitali nadjeżdżających osadnicy ze sztandarem. Z Koleczkowa udano się przez Redę do osady Pieleszyno, skąd o godz. 18,30 zajechano do Starostwa Morskiego w Wejherowie.

Natychmiast po przyjeździe odbyła się w wielkiej sali posiedzeń Sejmiku w Starostwie Morskiem konferencja z miejscowemi przedstawicielami rolnictwa i osadników oraz zaproszonych gości. W konferencji wziętoudział około 50 osób. Wśród obecnych zauważyliśmy prócz p. Ministra i p. Wojewody Lamota, pp. dyr. dep. M. R. R. Ciborowskiego, Naczelnika wydz. M. R. R. Homana, prezesa Izby Rolniczej Tempskiego, prezesa P. T. R. Donimirskiego, pp. posłów Tebinkę, Serożyńskiego, Dąbrowskiego, pp. starostów Stachowskiego (Tczew), Weissa (Gniew), Kalksteina (Starogard) i Henszla (pow. Morski), dyrektora Banku Rolnego z Grudziądza, p. Zana, Prezesa O. U. Z. p. Strzeszewskiego, inspektora O. U. Z. p. Stykę, oraz cały szereg osób z miejscowego obywatelstwa

Konferencje zagaił krótkiem przemówieniem p. Wojewoda, poczem świetnie opracowany referat p. t. „Renty na Pomorzu" wygłosił p. Homan Naczelnik Wydziału M. R. R.

Jako następny punkt porządku obrad znalazł się referat p. Głodka wiceprezesa Zarządu Powiatowego Pomorskiego T-wa Rolniczegona pow. Starogardzki, p. t. „Potrzeby osadników z parcelacji z lat poprzednich".

Referat o potrzebie osadników wchodzących na osady na Pomorzu wygłosił p. Kaleta prezes Zawodowego Związku Drobnych Rolników i Osadników na Pomorzu.

M. in. zabrał głos dyr. dep. M. R. R. p. Ciborowski odpowiadając na wywody mówców. Zarówno Panowie jak i my przedstawiciele Rządu jesteśmy obywatelami państwa i w tej płaszczyźnie należy szukać porozumienia. Zagadnienie Pomorza doszło do świadomości ogółu niezbyt dawno. Pomorze — to dostęp do morza, to Gdynia, która wymaga pomostu łączącego ją z resztą Polski. Tym pomostem jest drobny rolnik.

Następnie zabrał głos p. Minister Reform Rolnych Kozłowski.

PRZEMÓWIENIE PANA MINISTRA KOZŁOWSKIEGO.

Kiedy obejmowałem ministerstwo zdawałem sobie sprawę z wartości Pomorza i jego znaczenia dla państwa. Dochodziły mnie głosy, że na Pomorzu dzieją się rzeczy niedobre, że osadnictwo znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu. Jak długo głosy te dochodziły mnie z kół opozycyjnych, nie przejmowałem się tem. Lecz gdy podobne wiadomości słyszałem ze strony ludzi poważnych i godnych zaufania, postanowiłem sprawę zbadać osobiście. To, co widziałem, nie daje podstaw do takich obaw, jakie tu dziś słyszałem. Osady polskie niczem nie różnią się od niemieckich przedwojennych. Jeżelibym miał iść torami osadnictwa niemieckiego, to byłaby to praca znacznie łatwiejsza od tej, jaką prowadzimy obecnie. Jest jeden niezbędny warunek do prowadzenia osadnictwa pruskim systemem: mieć te pieniądze, jakiemi rozporządzała Komisja Kolonizacyjna. Ale proszę mi dać te miljardy. Państwo nasze łoży olbrzymie kapitały na cele rolnictwa i osadnictwa. Pożyczki zagraniczne, które uzyskujemy na 9 proc oddajemy wam rolnikom na 5 procent.

Omawiając sprawę szacunków p. Minister powiedział:

Muszę przepracować szacunki i tam, gdzie one przerastają możliwości gospodarcze, trzeba je obniżyć. Wydałem zarządzenie zrewidowania szacunków i wysokości rat i obniżenie oprocentowania z 5 na 3 proc. Ulgi te są bardzo znaczne i pozwalają wybrnąć osadnikowi z kłopotów, w jakich znalazł się.

Jestem niezmiernie rad, że przyjechałem tu i poznałem teren i ludzi. Sprawy Pomorza interesują mnie w najwyższym stopniu i zawsze pójdę na każde rzeczowe przedstawienie sprawy.

Po konferencji, która skończyła się o godz. 21,30 p. starosta morski Henszel podejmował gości obiadem, do którego przygrywała orkiestra Związku Strzeleckiego. Po kolacji p. Minister [illegible] udał się w dalszą drogę powrotną.

Prądy antykatolickie nurtują Hiszpanję

Rada ministrów uchwaliła nie uznać religji katolickiej za religję państwową

Paryż, 25. 5. (tel.wł.). Z Hiszpanji dochodzą dalsze wiadomości potwierdzające, że prądy masońsko-wolnomyślicielskie górują zarówno w kołach zrewolucjonizowanej ludności hiszpańskiej, jakoteż w kołach rządowych.

Ostatnio rada miasta Barcelony uchwaliła **zwrócić się** do rządu z powziętą decyzją by **pozwolono miastu usunąć Zakon OO. Jezuitów z Katalonji.**

Wielkie wrażenie w kołach katolickich wywołała **uchwała Rady Ministrów rządu Zamorry,** w której **rząd postanowił nieuznawać nadal religji katolickiej za religję państwową.**

W związku z tą uchwałą, prasa zagraniczna donosi, że kardynał sekretarz stanu Pacelli, zawiadomił telegraficznie rząd hiszpański, że Watykan nie może udzielić agrement nowemu ambasadorowi Hiszpanji Zaluecie, ponieważ Zalueta jest wybitnym członkiem hiszpańskiej masonerji.

Z tych faktów wynika, że w kołach republikańskich Hiszpanji istnieją zdecydowane tendencje w kierunku rozdziału Kościoła od państwa, kierowane przez czynniki kierujące w rządzie, oparte na masonerji.

Bunt więźniów

Chicago, 26. 5. (PAT). Wybuchł tu drugi w tym roku **bunt więźniów.** Kilku więźniów zbiegło.

Po zaciętej walce strażakom udało się opanować sytuację. Gubernator tutejszy wysłał oddział gwardji narodowej z pomocą dla strażaków w opanowaniu buntu więziennego. Zbiegli więźniowie w liczbie 4 zostali ujęci. Przybycie gwardji narodowej położyło kres walce, w której 7 więźniów zostało rannych.

Na polach sławnej Ostrołęki

Ostrołęka, 26. 5. (PAT). W sobotę odbyła się tu uroczystość **przeniesienia prochów żołnierzy polskich, poległych w bitwie pod Ostrołęką** w r. 1831. Szczątki żołnierzy, które spoczywały dotychczas na cmentarzu w kaplicy, zostały przeniesione do mauzoleum nad rzeką Narwią w miejscu, gdzie w 1831 r. miał miejsce największy bój, w którym **brał udział pułk czwartaków.** W dniu dzisiejszym jako w setną rocznicę bitwy pod Ostrołęką odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci **pamiętnej szarży artylerji konnej pod dowództwem pułk. Bema. Pomnik ten został** wzniesiony w odległości 500 metrów od szosy Ostrołęka—Warszawa w miejscu szarży. W uroczystości dzisiejszej wziął udział inspektor armji generał **Skierski,** dowódca O. K. I, generał **Wróblewski, dyr.** dep. artyl. pułk. **Bolt,** pułk. **Dunin-Wolski,** przedstawiciele miejscowych władz ze starostą Milewiczem na czele.

32 robotników w nurtach Wisły

11 osób utonęło z powodu przeładowania galar

(o) **Warszawa**, 26. 5. (Tel. wł.). W ub. piątek późnym wieczorem **zatonął na Wiśle** w pobliżu gminy Ostrówka (w pow. Mieleckim) na prawym brzegu Wisły **galar,** na którym znajdowało się 32 **robotników i robotnic,** wracających od pracy z okolic Sandomierza. Wszyscy robotnicy wpadli do wody. Ze znajdujących się na galarze osób **wyratowano tylko 21 osób, 11 osób zaś utonęło.** Dotychczas wydobyto zwłoki 9 osób. Przyczyną katastrofy było **przeładowanie galaru.** Winę ponoszą przewoźnicy.

Nieszczęsny rewolwer w bursie seminarjum nauczycielskiego

(o) **Warszawa**, 26. 5. (Tel. wł.). Wczoraj w bursie państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Konarskiego w jednym z pokojów, w którym mieszka 3 przyjaciół, rozegrał się **tragiczny wypadek,** który pociągnął śmierć jednego z nich. 24-letni Tiepun posiadał **rewolwer,** który wczoraj wydobył z pod poduszki, aby go przełożyć do ubrania. Oglądając rewolwer, **skierował lufę w kierunku kolegi.** Gdy ten chciał mu wyrwać broń, **padł strzał. Kula ugodziła leżącego na łóżku trzeciego kolegę, Domańskiego,** przebijając mu czaszkę **i zabijając na miejscu.** Tiepun mimowolny zabójca kolegi, popadł w taką rozpacz, iż usiłował popełnić samobójstwo, w czem mu przeszkodziło jednak otoczenie.

Po decyzji genewskiej

Decyzja w Radzie Ligi Narodów w sprawach polsko-gdańskich zapadła. Mamy oczywista na myśli sprawę bezpieczeństwa, napadów, procesów i stanowiska zajętego przez władze gdańskie, polskie i organy Ligi Narodów wobec tych wypadków. Sprawa bowiem, która bezpośrednio dotyczy ludności polsko-gdańskiej t.j. zażalenia przeciw traktowaniu mniejszości narodowej polskiej przez władze W. Miasta, została przekazana Trybunałowi Haskiemu. Kwestja ta przypuszczalnie wejdzie na porządek dzienny przyszłej sesji Rady Ligi Narodów na jesień br.

Na następnej sesji Rady Ligi wobec tego będziemy mieli znowu porządek dzienny wybitnie obciążony sprawami polsko-gdańskich stosunków. Z decyzji genewskiej nakładającej na Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Hr. Gravinę obowiązek przygotowania nowego raportu o stanie bezpieczeństwa i rozwoju wypadków na terenie W. M. Gdańska wynika, że obecna sesja udzieliła winnym skandalicznych wypadków na terytorjum W. Miasta, a zwłaszcza nacjonalistycznym organizacjom i odpowiedzialnym za porządek i bezpieczeństwo czynnikom gdańskim, czasu do poprawy. Kilka miesięcy Gdańsk będzie miał możność przygotowania się do egzaminu dojrzałości politycznej i pokazania, że pragnie pokojowych stosunków z Polską i że umie zdać sobie sprawę z tych konsekwencyj, które mogłyby grozić, gdyby stan rzeczy się nie zmienił zasadniczo. Decyzja w sprawie polsko-gdańskiego konfliktu w rzeczywistości została więc odroczona do sesji jesiennej Rady Ligi Narodów, a odpowiedzialnym czynnikom w Gdańsku koncedowano czas do oprzytomnienia i namysłu. W tem tkwi naszem zdaniem punkt ciężkości całego załatwienia polsko-gdańskiej sprawy w Genewie.

Formalnie wygląda decyzja ta słabą, ale w rzeczywistości już ze wstrzemięźliwego stanowiska zajętego przez dzienniki niemiecko-gdańskie wynika, że myślące koła gdańskie doskonale zdają sobie sprawę z istoty stanu rzeczy, Opinja publiczna społeczeństwa polskiego w Gdańsku oczekiwała może więcej stanowczego załatwienia, a mianowicie

WYRAŹNIEJSZEJ SATYSFAKCJI DLA LICZNYCH OFIAR BRUTALNYCH NAPADÓW.

Lud lubi decyzje stanowcze, a nie kompromisowe.

Przestrzegać jednak należy przed nieuzasadnionym i zbyt dalekoidącym pesymizmem, do którego niema uzasadnionego powodu, jeżeli Gdańsk wykona napomnienia ministra Hendersona i polecenia zawarte w rezolucji Rady Ligi Narodów nietylko literalnie, ale także faktycznie.

Czy wpływ organów Ligi Narodów i ich decyzji po tem załatwieniu w Genewie będzie dostatecznie mocny i głęboki, aby zmienić kije dębowe, kastety i rewolwery hitlerowców w różdżki oliwne pokojowe, to dowiodą dalsze wypadki na terenie W. M. Gdańska. Ludność polska współżyjąca z Niemcami przez pokolenia, niema zbytnich iluzyj, ponieważ psychologja zwłaszcza prawicowych bojówek niemieckich ma dość ustalony charakter. Łagodność tego rodzaju jednostkom czy organizacjom nigdy jeszcze nie zaimponowała, chociażby była pojęta w jak najdalej idącym sensie idealizmu paneuropejsko-pacyfistycznego. Ale może się mylimy. Pomyłka byłaby w każdym razie w interesie W. M. Gdańska.

W każdym razie jednak poszanowanie prawa i sprawiedliwości, życia i zdrowia polskiego oraz mienia naszych rodaków na terenie W. M. Gdańska, zmusza nas do wyrażenia życzenia, aby następna sesja Rady Ligi Narodów rozpatrzyła kwestje gdańskie z punktu widzenia rzeczowego, a nie tylko z punktu widzenia wielkich posunięć zakulisowych, kompromisów i ekwiwalentów politycznych, o ile sytuacja w Gdańsku, jak już poruszyliśmy powyżej, nie ulegnie w międzyczasie zasadniczej poprawie. Wszelkie bowiem pocieszanie Niemców za klęskę w unji celnej austro-niemieckiej koncesjami prestiżowemi gdańsko-polskiemi czy polsko-niemieckiemi odbija się na skórze polskiej i nie przedstawia dla strony polskiej bezpośrednio widocznego ekwiwalentu.

Zastrzeżenia wypowiedziane przez Ministra spraw zagranicznych Zaleskiego w tej sprawie odpowiadały mniej więcej atmosferze Ligi Narodów i terenowi genewskiemu.

Czy strona gdańska spełni zobowiązania rezolucji genewskiej zależeć będzie jednakże nietylko od dobrej woli władz gdańskich i bojówek radykalnych, lecz także od dalszego rozwoju stosunków wewnętrzno-politycznych i partyjnych. Ostatnie wybory do sejmików powiatowych na terenie W. M. Gdańska dowiodły, że

CZYNNIKI REPREZENTUJĄCE OBECNĄ KOALICJĘ PONIOSŁY DOTKLIWĄ KLĘSKĘ.

Spokój zaś w Gdańsku musi być przeprowadzony efektywnie **przeciw woli umundurowanych partyj**, które właśnie zyskały głosy we wyborach. Senat gdański będzie musiał, jeżeli będzie chciał okazać dobrą wolę wobec Hr. Graviny i Genewy, przeprowadzić poskramianie bitnych bojówek na serjo. Nie zapominajmy jednak o tem, że koalicja prawicowa opiera się na głosach hitlerowców, którzy nie przestali albo raczej rozpoczęli już wymyślać, gdy tylko zdarzył się wśród kilkuset wypadków jeden czy drugi wypadek ukarania winnych napastników przez sąd gdański. Czy wobec tego nie wynikną różne komplikacje, to dopiero przyszłość okaże.

Decyzja genewska nakłada też ciężką odpowiedzialność za dalszy rozwój stanu rzeczy w Gdańsku na barki Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Hr. Graviny. Będzie on musiał na przyszłej sesji genewskiej dostarczyć dowodów, że umie w porozumieniu z p. dr. Ziehmem zapewnić ludności polskiej i robotniczej bezpieczeństwo życia i mienia i zagwarantować sprawiedliwe traktowanie wszystkich obywateli gdańskich, gości i podróżnych, oraz innych osób mieszkających czy zatrzymujących się na terenie gdańskim. Kto zna rozwój wypadków w ostatnich tygodniach, wie, że zadanie to nie będzie łatwe.

Decyzja areopagu genewskiego nie ukarała winnych, lecz dała im czas do poprawy. Jest to stanowisko miłosierdzia chrześcijańskiego i miłości bliźniego, które,, oby wydało owoce dla pokoju powszechnego konkretne i dodatnie. Okres poprawy jest krótki bo zaledwie 3 miesiące trwać będzie próba. Minister Henderson w końcowych słowach skierowanych już tylko pod adresem gdańskim, dał mniejwięcej do zrozumienia, że ostatnią decyzję zawdzięczać należy — **anielskiej cierpliwości.**

×

Niewątpliwie cnotę tę okazała w sporze polsko-gdańskim przedewszystkiem strona polska. Życzyć by sobie należało obopólnie, by rozum polityczny W. M. Gdańska zdobył się na to, iżby miarka polskiej cierpliwości się nie przebrała. Ten okres przed decyzją jesienną otwiera czynnikom gdańskim w tym kierunku wolną drogę do decyzji.

Zwycięstwo tezy polskiej w sprawach gdańskich

Ostre admonicje min. Hendersona pod adresem Gdańska

Agencja „Iskra" w swej ocenie decyzji Rady Ligi Narodów w sprawach polsko-gdańskich podkreśla pewne charakterystyczne szczegóły godne uwagi. A mianowicie podkreśla znaczenie zaprojektowanego przez min. Hendersona rozszerzenia kompetencji Wysokiego Komisarza Ligi hr. Graviny.

W sprawie raportu markiza Graviny na temat sytuacji wywołanej w Gdańsku napadami na Polaków — referent min. Henderson zaproponował dokładniejsze ustalenie i rozszerzenie kompetencji Wysokiego Komisarza, wypływające z faktu istnienia protektoratu Ligi Narodów nad Gdańskiem. ZOSTAŁO USTALONE, ŻE WYSOKI KOMISARZ, JAKO REPREZENTANT LIGI NAROD. MA PRAWO ŻĄDAĆ OD SENATU GDAŃSK. WSZELKICH WYJAŚNIEŃ I INFORMACYJ O WSZYSTKICH SPRAWACH PUBLICZNYCH Gdańska. Wysoki Komisarz otrzymał zlecenie przedsięwzięcia w senacie gdańskim kroków, celem **zapobieżenia nadużywań mundurów przez bojówki i organizacje nacjonalistyczne na terenie Gdańska.** Jednocześnie referent potępił wszystkie wystąpienia gdańskich organizacyj skrajnych przeciwko statutowi W. M. Gdańska.

Po wygłoszeniu raportu przez ministra Hendersona i przemówieniu ministra Zaleskiego, zabrał głos minister Henderson, **WYSTĘPUJĄC Z NIEZWYKLE OSTREM POD ADRESEM GDAŃSKA SKIEROWANEM PRZEMÓWIENIEM**, w którem wskazał, że z raportu markiza Graviny wynika, iż **na terenie W. M. Gdańska zachodzą wypadki zagrażające pokojowi europejskiemu.** Minister Henderson w stanowczym tonie zwrócił uwagę senatowi gdańskiemu, iż **nie powinien dopuścić do akcji umundurowanych bojówek i winien uczynić wszystko, aby uspokoić umysły swoich obywateli.**

Korespondent „Iskry" w konkluzjach swych informacji stwierdza:

Tekst raportu ministra Hendersona, **zaproponowana przezeń rezolucja, a szczególnie drugie jego przemówienie świadczą** bezsprzecznie, że **teza polska w stosunku do spraw ochrony obywateli polskich w Gdańsku ZOSTAŁA W ZUPEŁNOŚCI PRZEPROWADZONA.** Środki, w które wyposażony został obecnie markiz Gravina **powinny przyczynić się do ukróc. rozpasanych żywiołów nacjonalistycznych w Gdańsku**, aczkolwiek zachodzi uzasadniona obawa, że z powodu zbyt dyplomatycznego tonu raportu min. Hendersona zalecenia Ligi Narodów nie zostaną należycie w Gdańsku zrozumiane.

Odroczenie rozpatrywania skarg ukraińskich w Genewie

Pod koniec ostatniego posiedzenia **Rady** został rozdany członkom Rady **następujący** komunikat komitetu trzech:

„Pewna ilość petycyj, dotyczących *mniejszości ukraińskich w Polsce, a w szczególności petycyj posłów i senatorów ukraińskich, jest* przedmiotem badania *komitetu mniejszościowego pod przewodnictwem przedstawiciela Wielkiej Brytanji.* W skład tego komitetu wchodzą pozatem przedstawiciele *Włoch i Norwegji.* Poważne sprawy, o których mowa w petycji, były starannie rozpatrywane przez komitet na posiedzeniach, odbytych w Genewie w czasie styczniowej sesji Rady oraz w kwietniu w Londynie. Komitet doszedł do przekonania, że *rozwiązanie tej sprawy jest niemożliwe bez starannego przestudjowania różnych elementów zagadnienia.* Z tych też względów i dla zdania sobie zdecydowanie sprawy z wagi wszystkich elementów zagadnienia, komitet uważał za najstosowniejsze powstrzymanie się dotąd od jakiejkolwiek decyzji co do meritum sprawy. Od początku swoich prac komitet miał zdecydowane wrażenie, że *najlepszym sposobem rozwiązania sprawy byłoby osiągnięcie porozumienia natury wewnętrznej,* komitet uznał, że najlepiej będzie *odłożyć zbadanie sprawy do następnego zebrania.* Komitet żywi gorącą nadzieję, że *stanowisko, zajęte przez rząd polski, znajdzie u mniejszości ukraińskiej życzliwe przyjęcie.* które umożliwi osiągnięcie polubownego rozwiązania trudności.

„Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni"

Instytut Bałtycki rozpisał konkurs na pracę naukową na temat „Zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni", wyznaczając dwie nagrody w wysokości 10.000 zł. i 5.000 zł., oraz deklarując gotowość nabycia dalszych trzech odznaczonych prac po 1.000 zł. Termin nadsyłania prac ustalony został na 1 października b. r. Orzeczenie Sądu Konkursowego nastąpi dnia 1 marca 1932 r. Szczegółowe warunki konkursu można otrzymać w Dyrekcji Instytutu Bałtyckiego, Toruń, ul. Franciszkańska Nr. 14.

„Mickiewiczowski" Briand znowu bożyszczem Paryża

Powrót Brianda do Paryża stał się wielką manifestacją na jego cześć. Wielotysięczne tłumy zgotowały ministrowi spraw zagr. niezwykle gorącą owację. Na dworcu Liońskim zjawili się członkowie gabinetu oraz wybitniejsi przedstawiciele grup lewicowych, w tej liczbie wielu posłów socjalistycznych.

W chwili, gdy pociąg Brianda wjeżdżał na dworzec rozległy się okrzyki na jego cześć. Kordon policji został przełamany, tak, że Briand z trudnością mógł przejść do oczekującego nań samochodu, który był przepełniony kwiatami. Przed dworcem powtórzyły się manifestacje.

Grupa kobiet pacyfistek i Liga Matek postanowiły wręczyć Briandowi adres następującej treści:

„Panie Ministrze, zebrane tu organizacje feministyczne, złożone z kobiet wszystkich przekonań politycznych, religijnych i filozoficznych, uważają za swój obowiązek złożenie Panu Ministrowi dowodu ich pełnej wdzięczności i sympatji za jego ciężką pracę w służbie pokoju. Wielkie to i wspaniałe przekształcenie świata, którego Pan, Panie Ministrze, jesteś jednym z inicjatorów, zostało dopiero naszkicowane! trzeba nam pańskiego wysokiego autorytetu, aby doprowadzić do ustalenia nowego porządku od którego zależy zbawienie ludzkości. W imieniu naszych ognisk domowych, w imieniu dzieci naszych, prosimy Pana, Panie Ministrze, o prowadzenie w dalszym ciągu zarówno w Paryżu, jak i w Genewie, dzieła, za które Francja i świat cały zachowają dla niego wieczną wdzięczność".

Powrót ministra Brianda stawia na porządku dziennym kwestję dymisji, zgłoszoną przez niego w dn. 14. bm. nazajutrz po dokonanych w Wersalu wyborach prezydenta Republik. Aczkolwiek w kołach, zbliżonych do Brianda, oświadczają, że nie ma on zamiaru cofać swej dymisji, panuje jednak przekonanie, że, ulegając prośbom swoich kolegów i przyjaciół politycznych, zgodzi się Briand prawdopodobnie pozostać na stanowisku ministra Spraw Zagranicznych.

W kołach Ligi żywo interesują się pytaniem, kto będzie następcą Brianda na Quai d'Orsay. W związku z tem coraz częściej wymieniane jest nazwisko Paul Boncoura, tak dobrze znane i wysoko cenione na terenie genewskim. Kandydatura zależna jest oczywiście od wystąpienia Paul-Boncoura z partji socjalistycznej, z którą stosunki jego były ostatnio coraz luźniejsze.

Paul Boncour znany jest jako wypróbowany przyjaciel Polski.

Prasa paryska kwestją tą bardzo się zajmuje.

Ton dzienników opozycyjnych stał się daleko więcej umiarkowany. Niektórzy z zaciętych przeciwników Brianda wobec wyników, osiągniętych przez niego w Genewie, sami przyznają skuteczność wysiłków Brianda. Co się tyczy prasy lewicowej, to prowadzi ona głośną kampanję za pozostaniem Brianda u steru polityki zagranicznej. Francji. Jest to życzenie większości kraju pisze George Ponsot, naczelny redaktor dziennika „La Gauche". Briand powraca z Genewy po odniesieniu tam niezaprzeczalnych sukcesów, co przyznają przeciwnicy polityczni. Briandowi udało się oczyścić środkową Europę z chwastów i zasadzki Anschlussu. Niema więc żadnej racji ku temu, aby, jak to oświadczył na początku tygodnia, Briand wziął do ręki kij pielgrzyma i aby, jak Mickiewicz, stał się pielgrzymem. Adam Mickiewicz był wygnańcem ze swej ojczyzny, będącej pod obcem jarzmem, wówczas, gdy za wyjątkiem kilku warjatów, cały naród francuski prosi, aby minister Spr. Zagranicznych dalej prowadził swe dzieło. Nie wydaje się możliwem — pisze w zakończeniu p. Ponsot, — aby wobec tego minister Briand miał sumienie uchylać się od swego obowiązku.

Po „najważniejszej ze wszystkich" sesji genewskiej

Co mówi o sesji Rady Ligi Narodów Min. Spraw Zagr. Zaleski

Po zakończeniu sesji Ligi Narodów w **Genewie, p.** minister Zaleski przyjął w ub. sobo**tę redaktora** naczelnego Agencji „Iskra" p. A. **Ściеżyńskiego** i udzielił mu następującego wy**wiadu:**

— Czy Pan Minister zadowolony jest z przebiegu prac Komitetu Paneuropejskiego i sesji Rady Ligi Narodów?

— Mogę panu powiedzieć, że **naogół tak. Komitet** Paneuropejski dowiódł już przez usta**nowienie** Instytutu Międzynarodowego Kredy**tu** Rolnego, że praca jego może być bardzo owocna, o ile na przyszłość i nadal będzie panowała w Komitecie szczera chęć współpracy, **oraz walki** z kryzysem ekonomicznym. A kry**zys ten**, jak sam pan słyszał zapewne w czasie rozpraw genewskich od kierujących polityków gospodarstwem narodowem wszystkich państw, **jest największym kryzysem gospodarczym**, jaki **świat przeżywał** i który, jak słusznie to pod**kreślił** p. Henderson, grozi **prawdziwym paraliżem** gospodarczym Europy.

Mam nadzieję, że dalsze prace, które Ko**mitet ma** jeszcze przed sobą będą się nadal **rozwijać** równie pomyślnie.

Wydaje mi się, że nareszcie stały postulat **Polski**, o który walczyliśmy prawie od pięciu **lat**, t. j. **aby interesy rolnictwa były traktowane narówni z interesami przemysłu**, przeniknął **do świadomości** afer gospodarczych Europy, **które** coraz to bardziej przekonywują się, że **walka**, jaką Polska stoczyła o uznanie jej za**sady nie była**, jak to wielu przypuszczało rzetelną obstrukcją i że ma swoje podstawy w głębokiem odczuciu prawdziwych potrzeb rozwoju ekonomicznego Europy.

Skoro się pan pyta o moje wrażenia z przebiegu obecnej sesji Rady Ligi Narodów, to **zdaje mi się**, że sesja **ta była może najważniejszą ze wszystkich**, jakie się dotąd odbywały. **Po raz** pierwszy Rada Ligi Narodów miała do czynienia z faktem dokonanym, który w meto**dzie swego** przeprowadzenia przypomina bar**dzo powrót** do przedwojennych systemów dy**plomacji.** Rada Ligi Narodów dowiodła obec**nie, że** w takiej sytuacji niepodobna już z lek**kiem** sercem przechodzić do porządku dzien**nego nad** istniejącymi traktatami przez two**rzenie fait accompli.**

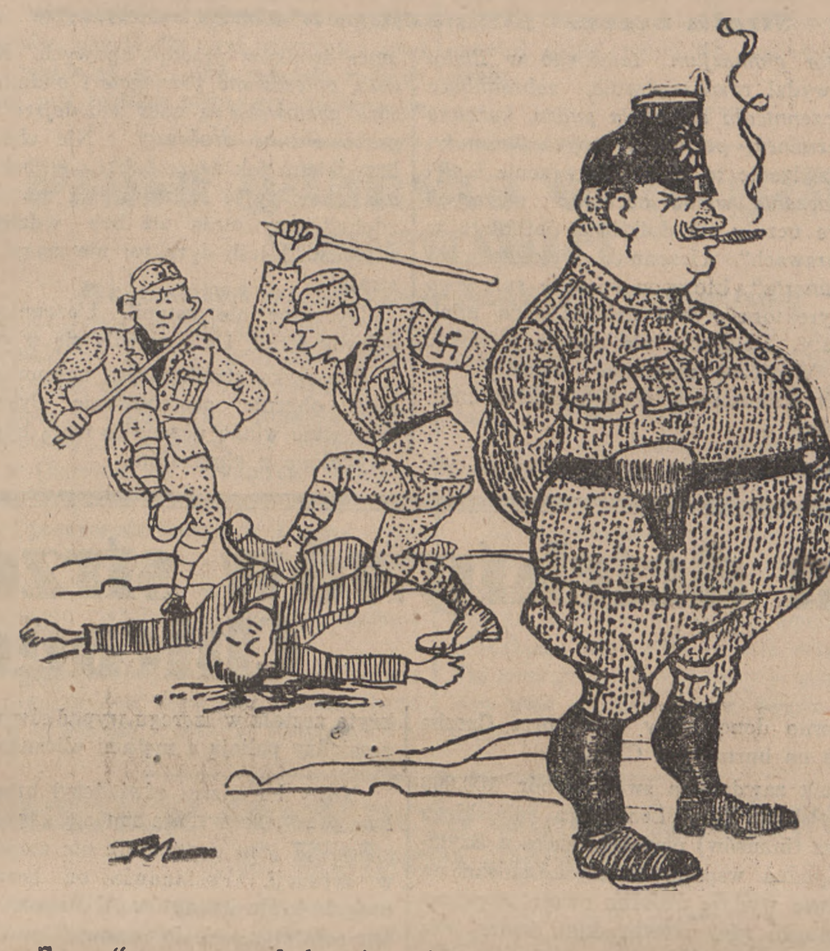
Można więc **uważać** to za **krok naprzód na drodze do poszanowania istniejących traktatów międzynarodowych.** Daleki jestem od **przypuszczenia**, że przebyliśmy już znaczną część drogi w tym kierunku, jednakże miniona sesja Rady i sposób, w jaki ona zmusiła twór**ców porozumienia** celnego austrjacko-niemieckiego do poddania badaniu przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze prawomocności **zawartego** przez siebie porozumienia, stanowi poważną podstawę dla nadziei, iż uda się z czasem doprowadzić do zupełnego uniemożliwienia unicestwiania prawa międzynarodowego.

— A sprawy polskie — Panie Ministrze?

— Na tej sesji Rady Ligi — odpowiada p. minister Zaleski — spraw polskich było przecież bardzo mało. Raport Wysokiego Komisarza w Gdańsku nie stanowił sprawy między Polską, a Gdańskiem, lecz **był sporem między Wolnem Miastem a Ligą.** O ile chodzi o wartość rozstrzygnięcia Rady Ligi w tej sprawie, to tylko czas pokazać może, czy postanowienia ostatniej Rady okażą się w praktyce wystarczające dla uspokojenia umysłów tej części społeczeństwa gdańskiego, która tak łatwo poddaje się wichrzycielskim wpływom wybujałego nacjonalizmu. Jeżeli to nie nastąpi, niewątpliwą jest rzeczą, że Rada zmuszona będzie jeszcze raz zająć się tą sprawą.

Co się tyczy **spraw górnośląskich**, to muszę stwierdzić, że raport przedstawiciela Japonji p. Yoshisawy oddawał w zupełności sprawiedliwość zarządzeniom poczynionym przez władze polskie.

Z teki karykaturzysty



„Szupo" czuwa nad bezpieczeństwem polaków w Gdańsku.

„Bez Bałtyku Polska żyć nie może"

Znamienny głos prof. Uniwersytetu z Kanady

Bawiący od pewnego czasu w Jugosławji profesor Uniwersytetu w Montrealu dr. Wilhelm Codwell wygłosił w Białogrodzie odczyt publiczny p. t. „Ideały pokoju i Europa Środkowa".

Na wstępie prelegent podkreślił, że specjalnie interesuje się narodami i państwami słowiańskiemi, które po wojnie kilkakrotnie już odwiedzał. Zna więc doskonale Czechosłowację a zwłaszcza Polskę, w której już był 9 razy, zaś obecnie przybył na dłuższy pobyt do Jugosławji. Ze specjalną sympatją wyraził się prelegent o Polsce, stwierdzając, iż wolna i niepodległa Polska jest koniecznym warunkiem pokoju w Europie. Prelleg. poruszył zagadnienie Gdańska i korytarza, oświadczając, iż jest szczęśliwy, że Polsce zostało zwrócone terytorjum, które do nie należało przez wieki i że w ten sposób osiągnęła ona konieczny dostęp do morza, który i dawniej posiadała.

„Bez t. zw. korytarza — mówił prelegent — i wolnego wyjścia na Bałtyckie morze Polska żyć nie może. Musimy uczynić wszystko możliwe, by doprowadzić Niemcy do tego, by same zrozumiały słuszność polskiego stanowiska w sprawie „korytarza". Przechodząc do wniosków ogólnych, prelegent wyraził pogląd, że narodom słowiańskim w Europie wypadnie odegrać wielką i decydującą rolę w przyszłem życiu Europy i że pokój europejski opiera się **właśnie** na narodach słowiańskich.

Projekt budowy nowej olejarni w Gdyni

Koncern „Unilever", obejmujący grupy „Jürgens", Lever, Schicht" prowadzi od pewnego czasu pertraktacje z rządem w sprawie wybudowania w Gdyni wielkiej olejarni kosztem 15 milj. zł. Produkcja tej olejarni obliczona ma być na przerób około 160.000 ton surowca, oraz na pokrycie całkowitego zapotrzebowania Polski na oleje roślinne. Pertraktacje z rządem dotyczą głównie przydziału terenów pod budowę olejarni w strefie nadbrzeżnej.

„Rząd Marsz. Piłsudskiego — to rząd pracy, ładu i bezpieczeństwa".

Ksiądz Józef Jarosz, proboszcz św. Barbary w Cleveland, po powrocie z Polski, gdzie bawił dwa miesiące, oświadczył, że Polska wprawdzie **przeżywa wraz z innemi krajami Europy okres przesilenia gospodarczego**, ale **pod względem politycznym Polska tężeje.**

Co do rządu obecnego ks. Jarosz powtórzył **słowa biskupa tarnowskiego ks. Wałęgi**, który oświadczył: **„W obecnych warunkach nie można sobie wyobrazić lepszego rządu niż rząd Marszałka Piłsudskiego.** Jest to **rząd pracy, ładu wewnętrznego i bezpieczeństwa zewnętrznego".**

Co do osoby Marszałka, to, zdaniem ks. **Jarosza w Polsce niema siły poza Marszałkiem Piłsudskim.** A podstawą jego siły nie tyle armja, ale jego autorytet moralny. Autorytet Piłsudskiego olbrzymio wzrósł po ostatnich wyborach w Polsce, których najważniejszym rezultatem jest usunięcie z życia państwowego rozwydrzonego partyjnictwa politycznego.

Nowy prezes Rady Portu w Gdańsku

Rada Ligi Narodów mianowała nowego prezesa Rady Portu w osobie Szwajcara, naczelnika wydziału konsularnego w szwajcarskim departamencie spraw zagranicznych, p. **Benzingera.**

„Europa jest zimna"

Co mówią o Gandhim jego żona i przyjaciel

Jeden z dziennikarzy niemieckich miał możność rozmawiania w Bombaju **z panią Gandhi** i z przyjacielem proroka **Javahalalem Nehru.**

„Żona Mahatmy — pisze w zajmującem swem sprawozdaniu — ma włosy siwe, **uczesane niedbale.** Twarz jej przypomina oblicze **starych wieśniaczek, gdy nałożą okulary na nos**, biorąc się do czytania. Liczne bruzdy na jej czole świadczą o długich miesiącach, które **mąż jej spędził w więzieniu.** Żona Gandhiego **przędzie przy kołowrotku.** Siadam naprzeciwko niej i zaczynam rysować. Nie przeszkadzamy sobie wzajemnie, tylko pani Gandhi często rusza głową, **zaabsorbowana więcej swoją pracą niż rozmówcą.** Gdy skończyłem jej portrecik, proszę ją o podpis.

— Nie, nie! — mówi mi żona Mahatmy. — **Wyglądam tu za staro! („Bo świat jest wszędzie taki sam!"** — głosi marynarska piosenka...)

— Jestem tylko o sześć miesięcy młodsza od pana Gandhiego. Obrazek nie jest dobry!"

— Jak pani poznała swego małżonka, — zapytuję. — To było przed 47 laty. Miałam wówczas lat 14. Ojciec mój udał się wtedy do swego sąsiada w Porbundar i rzekł mu: **„Mam córkę i proponuję ją twemu synowi".** Potem sąsiad przyszedł do nas, żeby mi się przypatrzeć i **zażądał od ojca mego horoskopu** (astrolog familijny stawia każdemu dziecku hinduskiemu horoskop zaraz po urodzeniu). Następnie porównał go w domu z **horoskopem swego syna**, żeby wiedzieć czy dobre związki istnieją pomiędzy naszemi gwiazdami, a ponieważ porównanie wypadło dobrze, **mogłam wyjść za mąż za pana Gandhiego.**

— A czy pani jest szczęśliwa?

— Yes, very happ!

— Czy kłóciła się pani kiedy z mężem?

— Nie można się z nim kłócić...

Dalej oświadczyła pani Gandhi, że **po raz pierwszy ujrzała swego małżonka w dniu ślubu.** Na zapytanie czy wybiera się z nim do Londynu na konferencję z Mac Donaldem — odrzekła, że nie; Europy nie jest ciekawa, bo Mahatma powiedział, że **„Europa jest zimna".**

— A co pani robiła podczas gdy Gandhi był w więzieniu? — zapytuję.

— **Pracowałam dalej!** — i kołowrotek zaczął warczeć, kładąc kres wywiadowi.

JAWAHALAL NEHRU.

Który z ludzi wywarł na panu **najsilniejsze wrażenie?** — zapytuję prezydenta **kongresu** indyjskiego Pandit Javahalala Nehru.

— **Einstein** — odpowiada mi po **namyśle.** Czy za teorją względności?

— **Nie, za skromność.**

— A jaki naród uważa pan za najbardziej cywilizowany?

— Francuski — odparł Hindus **Niemcowi.**

Poczem oświadczył jeszcze, że gdy Indje otrzymają swoją niepodległość, będzie usiłował stworzyć z nich **republikę socjalistyczną**, sam **zaś, gdyby miał zostać ministrem**, chciałby być **ministrem wojny.**

— Ministrem **wojny?** — zapytuję ze zdumieniem.

— Nie, właściwie ministrem spraw **wewnętrznych** — poprawia się szybko.

Jawahalal Nehru spędził czas jakiś w Rosji Sowieckiej, co **wiele daje do myślenia.**

Na zapytanie kto jest jego najlepszym przyjacielem, odparł: „To bardzo **niedyskretne pytanie!"**

— **Dlaczego** — rzekłem. — **Gdy o to samo** zapytałem mahatmę Gandhiego, odparł nie bez wahania, że jego **najlepszym przyjacielem** jest **Bóg.**

— Obawiam się — odparł śmiejąc się Nehru, — że nie jestem na tak dobrej **stopie** z Wszechmocnym, jak on!

Niemiecki minister osadza w więzieniu cały naród

W Brunświku, jak wiadomo, dyktatorskie rządy sprawuje nacjonalistyczny prezes ministrów **Franzen**, o którym od czasu do czasu głośno w całej prasie niemieckiej z powodu różnych jego **awanturniczych zarządzeń czy posunięć.**

Onegdaj obywatele Brunświku na znak protestu przeciw walce rządu nacjonalistycznego ze szkolnictwem brunświckiem ogłosili **strajk szkolny** i przez dwa dni nie posyłali swych dzieci do szkół. Obecnie nacjonalistyczny prezes ministrów **Franzen**, rozsierdzony tym protestem obywateli, pozwolił sobie na niebywały krok. Franzen **wydał** przeciw rodzicom, uczestniczącym w strajku, **2700 nakazów aresztowania**, skazując rodziców tych dzieci, którzy strajkowali jeden dzień, na 2 dni aresztu, a za dwa dni strajku na 3 dni aresztu.

Tak więc premjer Franzen PRAGNIE OSADZIĆ W WIĘZIENIU PRAWIE POŁOWĘ LUDNOŚCI BRUNŚWIKU. Obliczono także, iż ogółem kary, na które Franzen skazał rodziców Brunświku, wynoszą blisko **23 lata więzienia.**

Niesłychane zarządzenie Franzena nie pozostanie oczywiście bez odpowiedzi. Wszyscy skazani zgłosili protest, i to w wielkim stylu, tak, iż **sądy brunświckie zasypane zostały masowemi skargami w tej sprawie** które zatrudnią je na przeciąg pół roku.

Niestety nawet gdyby wyrok stał się prawomocny i gdyby wszyscy skazani woleli areszt od grzywny, nawet wówczas **Franzen nie mógłby uwięzić wszystkich skazanych**, gdyż **więzienie brunświckie jest zbyt szczupłe**, aby mogło pomieścić chociażby szóstą ofiar Franzena.

Wielki dzień w Rzymie

30.000 wiernych w Bazylice -- Przemowa Papieża -- Znaczenie nowej Encykliki

(Korespondencja własna)

Rzym, w maju 1931 roku

Rzym miał swój **wielki dzień.** W Bazylice **św.** Piotra, w obecności kilkudziesięciu tysięcy osób odbyła się uroczysta msza, odprawiona osobiście przez Ojca Świętego, z okazji **czterdziestolecia encykliki „Rerum Novarum"**. Jednocześnie nastąpiło ogłoszenie nowej encykliki papieskiej, również poświęconej kwestji socjalnej; nazywa się ona **Quadragesimo anno"**, tak bowiem brzmią pierwsze jej słowa.Sekretarz kancelarji papieskiej oświadczył, że na mszę w bazylice Ś-go Piotra wydano trzy dzieści tysięcy biletów wejścia. Nieprzejrzane więc tłumy skupiły się w okolicach Watykanu, gdyż oprócz szczęśliwców obdarzonych biletami, zgromadziły się tam jeszcze mnogie tysiące bez kart wstępu. Porządek utrzymywał specjalny oddział milicji faszystowskiej, w czarnych koszulach.

Msza trwała od pół do dziewiątej do dziesiątej. Gdy Ojciec Święty wyszedł z bazyliki, stał się przedmiotem manifestacji zgromadzonych na placu tłumów. **Papież zatrzymał się i błogosławił**. Po południu, na podwórzu Ś-go Damazego, odbyła się główna część uroczystości. Ponieważ rozmiary podwórca są niewielkie dopuszczono tylko pielgrzymów, którzy przybyli z dalekich stron. Aby umożliwić i innym udział w uroczystości, ustawiono mikrofon. W ten sposób głos Papieża, przemawiającego w 3 językach (po włosku, francusku i niemiecku), rozszedł się na falach eteru we wszystkie strony świata.

Tłumy pielgrzymów z rozmaitych krajów wypełniły podwórzec. Sztandary stowarzyszeń ustawiły się z boku, gdzie wszyscy kardynałowie obecni w Rzymie oczekiwali Ojca Św.. Z purpurą książąt Kościoła mieszały się bogate stroje dygnitarzy Dworu papieskiego. Ponadto rzucała się w oczy grupa biskupów, przybyłych ze wszystkich krajów świata. Uzupełniały ooraz czarne stroje dyplomatów i zaproszonych gości, między którymi znajdowali się również krewni Papieża. O pół do szóstej Ojciec Święty zeszedł ze swoich apartamentów. Towarzyszył Mu Dwór. Papież szedł uśmiechnięty błogosławiąc i dając kardynałom rękę do ucałowania. Wszedł na tron, przed którym ustawiono mały postumencik z mikrofonem..

Ojciec Święty pozdrawiał wszystkich obecnych, przybyłych z tylu krajów, bliskich i dalekich. Następnie przeszedł do omawiania nowej Encykliki, która — zdaniem Jego — powinna być uczczeniem i jednocześnie kontynuacją „Rerum Novarum". Wymagają tego zmiany idei osób i rzeczy. Papież objaśnił w kilku słowach znaczenie trójmianu: „modlitwa, czyn, poświęcenie". Podczas gdy modlitwa wzywa pomocy Boskiej, czyny miłosierdzia, sprawiedliwości i pokoju prowadzą do kooperacji w środowisku społecznem i prywatnem, ale nie można działać prawdziwie bez ducha i szlachetnej praktyki poświęcenia. Dodał, że duch poświęcenia niezbędny jest przy pracy; wymaga go również karność, która podporządkowuje idee osobiste wyższym celom, a inicjatywę indywidualną — wspólnym dążeniom.

„Modlitwa, czyn, poświęcenie" — oto, co potrzebne jest nietylko Kościołowi, aby mógł pracować w boskiem dziele Odkupienia, ale i wszystkim śmiertelnym: pracobiorcom, pracodawcom, kierownikom, właścicielom — aby wszystko odbywało się w duchu sprawiedliwości, miłosierdzia i braterskiej współpracy. **Rom.**

Uczenice w walce o puder i karminowe usta

Strajk uczenic gimnazjum białogrodzkiego

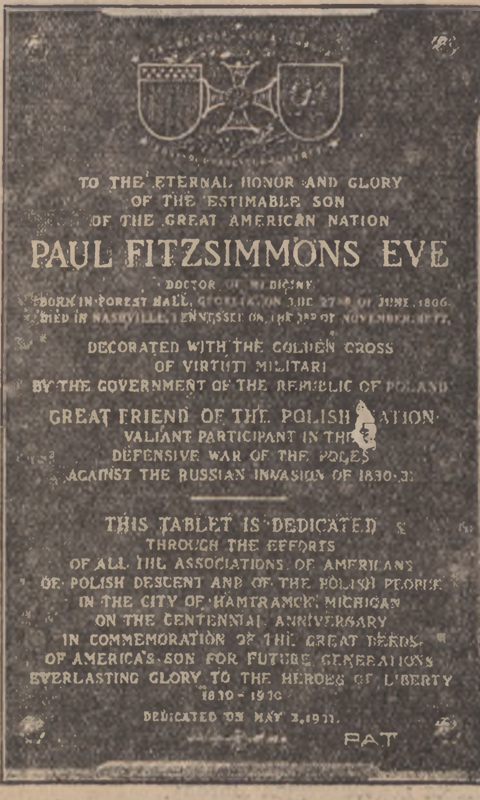
Dyrektor gimnazjum żeńskiego w Białogrodzie wydał rozporządzenie, *zabraniające surowo uczennicom używania pudru, karminu do ust. szminek, perfum i innych kosmetyków.* Zarządzenie to wywołało wrzenie i *głębokie oburzenie wśród uczennic wyższych klas*, które uczuły się dotkliwie dotknięte w swych „prawach". Uczennice wyłoniły *„komitet dwunastu"*, który w sprawie surowego zakazu dyrektora wysłał delegację do ministra oświaty. Delegacja nie została jednakże przyjęta. Wówczas uczennice ogłosiły we wszystkich dziennikach białogrodzkich nast. list otwarty:

„Nie pozwalamy się wychowywać za pomocą środków przedpotopowych. *Karminowe usta, polerowane paznogcie i ondulowana fryzura paziowska* są nam *ważniejsze niż łacina greka i inne drobiazgi.* Nie chcemy być brzydkiemi jak nasze babki i prababki, i chcemy także wyjść za mąż. Bez matury łatwiej zdobędziemy męża niż bez wdzięków niewieścich. I jeśli dyrektor nie ustąpi, ogłosimy strajk".

Dyrektor nie ustąpił. Uczennice istotnie ogłosiły strajk i nie zjawiły się w gimnazjum.

Przeciwko strajkującym uczennicom wdrożono obecnie postępowanie dyscyplinarne. Wszystkie winne uczennice mają być rzekomo wydalone z gimnazjum. *(w.)*

Ku czci dr. Eve



Staraniem Polonji amerykańskiej w gmachu Hawitt High School w Hamtramck pod Detroit wmurowano bronzową tablicę ku czci doktora Eve, Amerykanina, który na naszych ziemiach brał udział w powstaniu listopadowem.

Stu detektywów strzeże burmistrza Chicago

Niedawno donosiliśmy o wyborze Czecha Czermaka na burmistrza Chicago.

Czermak zawdzięcza swój wybór 100.000 **głosów polskich** i na kontrolera miejskiego (dyrektora finansów) powołał **Polaka p. Szymczaka.** Zgodna współpraca czesko-polska na wychodźtwie wydaje świetne owoce, wykazując żywotność **rasy słowiańskiej, której era panowania nad światem** dawno już przez logikę socjologiczną była przepowiedziana.

Korupcja wykryta przez nowego burmistrza wśród policji miasta Chicago jest wprost niesłychana. Czermak otoczył się armją 100 detektywów. Mają oni za zadanie strzec jego osoby od wszelkich zakusów jego wrogów. Wielka liczba **funkcjonarjuszy policji została zwolniona**, a częściowo **pociągnięta do odpowiedzialności.** Jak się okazuje stosunki bezpieczeństwa za poprzedniego burmistrza były wprost wołające o pomstę do nieba. Już po paru tygodniach urzędowania Czermaka wykryta została w szeregu wypadków współpraca pomiędzy policją a mętami ulicznemi.

Nowy burmistrz oświadczył przedstawicielom prasy, że wydaje mu się zagadką, jakim sposobem jego poprzednik nie zorjentował się w sytuacji. Postanawia on bezwarunkowo **uwięzić króla bandytów Al Capona**, gdy tylko ten ostatni zjawi się ponownie w Chicago. — Krążą pogłoski, że Czermak stworzy **specjalną komisję**, która się zajmie zbadaniem sensacyjnej sprawy: czy nie było **tajnego porozumienia** pomiędzy poprzednim burmistrzem, a Al Caponem?

Jest bardzo znamiennem i podejrzanem dlaczego były burmistrz odmawia przedstawicielom prasy informacyj o swych stosunkach z Al Caponem.

Ma się wrażenie, że Czermak uważa policję za zupełnie przesyconą wpływami elementów destrakcyjnych, mętów ulicznych, gdyż domaga się od rządu **przysłania mu wojska na jakiś czas do Chicago.**

Czując skierowaną **na siebie nienawiść i** zemstę podejrzanych **czynników, burmistrz** otoczył się sztabem detektywów i **kto chce się** do niego dostać podlega **pięciokrotnej kontroli. Karabin maszynowy** jest stale **gotowy do** strzałów przy wejściu do biura **burmistrza.**

Detektywi strzegą nietylko samej **osoby burmistrza**, lecz mają nadzór nad **wszystkiem co** się go tyczy, nawet nad **kuchnią, lękając się trucizny.** Znamienny jest fakt, że **Czermakowi** nie udało się **znaleźć ubezpieczalni na życie, któraby chciała go przyjąć w poczet swoich** klijentów.

Widać z tego, że Chicago drży przed **bandytami** i wysoko ceni ich potęgę. **Kto zwycięży?**

Burmistrz czeski i jego polski minister skarbu, czy męty uliczne, pokaże zapewne **najbliższa** przyszłość.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

19) **Powieść z r. 1935.**

Rozeszli się, jakby trochę zawstydzeni, starając się upozorować swą obecność w tym pokoju, a więc poszukując czegoś po stołach lub zabierając jakieś „kawałki".

— Przepraszam — uniewinniał się doktór, witając pana Szymborskiego. — Wstąpiłem tylko na moment. Co słychać, panie Józefie? Jakie są widoki?...

— Dobrze, wszystko dobrze — odparł dziennikarz, częstując go papierosm.

— Zwyciężymy?

— Oh, tak... z pewnością. Wiele otuchy ...lał nam nasz Amerykanin.

— Dzielnie wziął się do roboty?

— Kapitalny, setny chłop. Do tańca i do różańca. Trzeba nam było iskry zdrowego optymizmu. Nasz dziadzio, doktór Tabęcki, zachorował w samą porę. Zrzędził, gderał, krytykował, przewidywał różne plagi egipskie ze strony Niemców.

Było już nie do wytrzymania.

— A teraz inny wstąpił tu duch?

— O, inny. Z Wessexem można pogadać po ludzku.

— Lubi też czasem wypić — uśmiechnął się pobłażliwie doktór.

— Lubi. Ale nigdy się nie upije. Onegdaj przesiedzieliśmy na dole do białego dnia.

— W restauracji waszej? Szkoda, że mnie z redaktorem tam nie było. Z tą blondynką, co wyszła przed chwilą, pohulałbym sam chętnie do rana — szepnął doktór, nachliwszy się do ucha redaktora, który roześmiał się:

— Wierzę... Ona też była z nami.

— Ale taka bella donna nie patrzy zapewne na nikogo, chyba na takiego dygnitarza. jak Wessex.

— On nie wyróżnia żadnej i nikogo z nas. Może jednego doktora Pogorzelskiego. Za to wali nań tyle biurowej pracy, że nie ma on czasu na rozjazdy po wiecach.

— A to zawołany mówca, ten Pogorzelski... Wessex sam przemawia?

— Niewiele. Głównie w gminach niepewnych, niemiecko-polskich. Po chwili milczenia doktór pytał jeszcze:

— Czy Niemcy wam przeszkadzają?

— Nie. Zachowują się nadspodziewanie pokornie. Bojówki ich gdzieś się zapodziały. Snać piórka im ogorzały. Przypuszczamy, że nawet w niemieckich gminach padną głosy za Polską.

Nic nie odrzekłszy, doktór począł się żegnać i wkrótce wyszedł na korytarz, gdzie stało i rozmawiało kilku urzędników komisarjatu. Między nimi rozkwitały dwie barwne sukienki.

Przed hotelem uwijało się kilku chłopaków z gazetami i co chwila ktoś wchodził lub wychodził z gmachu, na który zwrócone były oczy całej okolicy i nadzieje całego społeczeństwa polskiego.

Z rynku zboczył doktór w wąską uliczkę i nagle przystanął. Zapatrzył się na ciemną fasadę dwupiętrowej ponurej kamienicy, w której przysiadł cichuteńko niemiecki komisarjat plebiscytowy, będący pod opieką konsula niemieckiego. I tam sterczało dwóch strażaków policji plebiscytowej. Gdyby nie oni, nie byłoby można domyślić się w tych murach urzędu plebiscytowego, gdyż cisza otaczała je niezamącona.

Przez otwarcie na rozścież drzwi nie było widać nikogo.

Niegrodzki miał wrażenie, że spoczywa na tych murach jakaś posępna tajemnica. Twarz jego, zwykle tak pogodna, przybrała wyraz kurczowej zawziętości tak, iż przestał być podobny do siebie samego. Z zasiśniętemi wargami, skamieniały stał na chodniku i ręce jego kurczyły się w kułak. Bałwany nienawistnych myśli przewalały się przez jego umysł, sapał i szeptał sobie w duszy.

— Ja jeden... Ja jeden ze Słowian... Ja jeden bowiem umiem tak nienawidzieć i tak chcieć, jak wy, dzieci Gerona i piekła...

— A że biegły w angielskim jezyku, lubił raz po raz wplatać w kanwę myśli angielskie zwroty, ciągnął:

— I am the only match for you, you Godforsaken rascals. — (Ja jeden mogę wam stawić czoło, wy, przez Boga wyklęte, łajdaki).

Ulżyła mu ta klątwa. Rozpogodzony udał się do dyrektora poczty, wylegitymował się dokumentem, wystawionym mu przez wojewodę pomorskiego i poprosił, by roztoczono kontrolę nad listami, wychodzącymi z komisarjatu polskiego, co było rzeczą tem łatwiejszą, że listy te wrzucano do skrzynki u drzwi „Dworu Pomorskiego". Doktorowi chodziło mianowicie o odpisanie adresu z listu lub pocztówki do pani Wessex w Hamburgu.

Przed pierwszą Niegrodzki zajmował jedną z przepierzenia utworzonych klitek restauracyjnych, portjerą od reszty sali przysłoniętych. Nie czekając na przybycie gościa, kazał przynieść butelkę wódki i zakąski i zaczytał się w gazetę, w sążniste sprawozdanie kongresu pacyfistów, zastępujące Europie wszystkie sprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańsk

Teatr Miejski: dziś o godz. 19.30 „Don Carlos.

Kino Ufa-Palast: „Eine Freundin“ so goldig wie du“

Kino Capitol: „Die singende Stadt“.

Rathauslichtspiele: „Schatten der Unterwelt“.

Kino U. T. dziś „D-Zug 13 hat Verspaetung“ i „Der Stumme von Portici“.

Kino Passagetheater: „Pat u. Patachon auf Freierfuessen“.

Kino Flamingo: „Die weisse Schwester von St. Veith“ i „Freiheit in Fesseln“.

Kino Gloria-Theater: „Ein rheinisches Maedel bei rheinischem Wein“ i „Achtung! Falschmuenzer“.

Ruch towarzystw

— **Baczność czynni członkowie Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku!** Przyszła lekcja śpiewu odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kol. Bezwzględne punktualne przybycie wszystkich czynnych członków konieczne. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Ludowego „Oświata“ w Sidlicach** odbędzie się we wtorek, dnia 26 maja b. r. o godz. 20-tej w Ochronce Polskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Baczność czynni członkowie „Lutni“ gdańskiej!** Następna lekcja śpiewu odbędzie się w środę, dnia 27 b. m. o godz. 20 „Domu Polskim“. O punktualne przybycie wszystkich czynnych członków prosi Zarząd.

— **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej w Gdańsku** podaje do wiadomości, iż tegoroczne „święto druchen“ obchodzi w niedzielę, dnia 31 maja rb. Program uroczystości następujący: Rano o godz. 7,30 w kaplicy SS. Dominikanek msza św. recytowana i wspólna komunja św.; wieczorem o godz. 7 na wielkiej sali Domu św. Józefa przy Toepfergasse „Wieczór Marjologiczny“, na który serdecznie zaprasza Polonję Patronat i Zarząd.

— **Zebranie Tow. Polek w Oruni** odbędzie się w poniedziałek 1 czerwca rb .o godz. 19.30 w Ochronce Polskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Towarzystwo Polek we Wrzeszczu** urządza w dniu 7 czerwca b. r. o godz. 17-tej w salce towarzystw w Domu Akademickim herbatkę z tańcami. Ze względu na to, że czysty dochód przeznaczony jest na potrzeby miejscowej ochronki, zwracamy się z prośbą do całej Polonji z Gdańska i okolicy o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

Z miasta

— **Pociągi na wyścigi do Sopot.** Z okazji mających się odbyć wyścigów konnych na placu wyścigowym obok stacji Zoppot, w niedzielę dnia 5. i 12 i 19-go lipca, w niedzielę dnia 13 i 20 września 1931 kursować będą pociągi podmiejskie pomiędzy stacjami Gdańsk i Sopot w razie potrzeby począwszy od godz. 13 w odstępie 10 minutowym.

Pociąg podmiejski 4843 wyprawi stacja Gdańsk 2 minuty przed planowem odejściem zaś poc. 4848 stacja Sopot 4 min. przed planowem odejściem.

W czasie od godz. 13,00 do 18,00 zatrzymywać się będą wszelkie pociągi podmiejskie z Gdańska do Sopot i odwrotnie na przystanku przed placem wyścigowym.

— **Bójka między hitlerowcami.** Na ulicy Hundegasse wynikła bójka między zwolennikami Stennesa, mistrzem ślusarskim Th. z Gdańska i tuzinem hitlerowców. Według zeznania mistrza ślusarskiego Th. wyrwał mu jeden z hitlerowców laskę, poczem reszta hitlerowców obiła go laskami. Gdy zjawił się policjant zbiegli hitlerowcy i schowali się w poprzecznych uliczkach, skutkiem czego policjant nie zdołał ująć żadnego z hitlerowców. Th. twierdzi, że rozpoznał jednego z napastników.

— **Nieszczęśliwy wypadek rowerzysty.** — Kilku młodych ludzi z Pszczółek udało się rowerami na wycieczkę do lasu Zaskoczyńskiego. Nie daleko Kleszczewa wjechał 20-letni Rohde na rowerze swoim do rowu, skutkiem czego skaleczył sobie poważnie lewe kolano. Towarzysze jego zawieźli ofiarę nieszczęśliwego wypadku do lekarza.

— **Zamach samobójczy.** Ze sopockiego pomostu skoczył do Bałtyku w zamiarach samobójczych kupiec Salomon U. z Sopotu. Ponieważ w tym czasie pomost był bardzo ożywiony, zauważono wypadek ten. Wydobyto U. z wody na pomost, a znajdujący się tam wypadkowo lekarz rozpoczął akcję przywrócenia U. do życia z wynikiem skutecznym. Następnie przewieziono niedoszłego samobójcę do lecznicy miejskiej. Przyczynę zamachu samobójczego niezdołano jeszcze stwierdzić.

Książę August Wilhelm Hohenzollern w Gdańsku

Demonstracje nacjonalistyczne

Organizacja hitlerowców gdańskich sprowadziła członka dynastji Hohenzollernów, księcia Augusta Wilhelma, do Gdańska jako mówcę na wiece narodowych socjalistów. Księcia pruskiego powitali hitlerowcy w mundurach. **Ks. August Wilhelm** na wiecu w Hali Sportowej w Gdańsku **wzywał Gdańsk niemiecki, aby nie ustawał we walce z Polską** i wiernie służył Niemcom. Przemówienie księcia zawierało komiczny moment: książę pruski podkreślał mianowicie, jaką ofiarę on, członek dynastji Hohenzollernów, ponosi dla swej ojczyzny i swej ambicji, poddając się jako członek rodziny cesarskiej pod rozkazy starszego szeregowego Hitlera. Przemówienie Hohenzollerna było przepełnione różnemi frazesami szowinistycznemi.

W podobny sposób przemawiał **książę August Wilhelm w Sopocie** w Domu Kuracyjnym. W Gdańsku i w Sopocie witały **wielkie rzesze umundurowanych hitlerowców księcia** głośnemi owacjami i okrzykami. Tak wygląda w praktyce usposobienie **demokratyczne i republikańskie** niemieckich organizacyj w Gdańsku.

Na tych samych wiecach hitlerowców przemawiał także poseł do parlamentu Rzeszy **Stöhr.**

Prasa gdańska o decyzji genewskiej

Dzienniki niemiecko-gdańskie tryumfują

Prasa niemiecko-gdańska, rozpatrując decyzję genewską w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego, **nie tai swego zadowolenia. Prawicowa koalicja** i jej organy prasowe dochodzą oczywiście do wniosku, że rozwiązanie kwestji w Genewie jest tryumfem Gdańska. „Danziger Allgemeine Zeitung“, organ nacjonalistów i prezydenta senatu dr. Ziehma, ogranicza się do zamieszczenia wiadomości nacjonalistycznej agencji „Telegraphenunion“, którą zaopatruje tytułem **„Bezczelne żądania Polski“.**

Dziennik narodowych liberałów „Danziger Neueste Nachrichten“ wysławia z szczególnym naciskiem osobistość i politykę obecnego Wysokiego Komisarza hr. Graviny, przyczem atakuje także traktat wersalski. Organ centrowców „Danziger Allgemeine Zeitung“ pisze o dotkliwej klęsce Polski.

Organ socjalistów gdańskich „Danziger Volksstimme“ nie zajmuje krytycznego stanowiska.

Ze stanowiska prasy niemiecko-gdańskiej **wynika, że stara się ona decyzję genewską, strofującą Gdańsk, zamienić na wielkie zwycięstwo Gdańska.** W sprawie konfliktu polsko-gdańskiego nie padło jeszcze ostatnie słowo. **Nie zawiera go jeszcze decyzja genewska. Należy więc odczekać,** jaki będzie ostateczny koniec.

Utworzenie światowego klubu sportowego w Wolnem Mieście

Korespondent pewnej gazety wiedeńskiej miał możność rozmawiać w Londynie z kilku osobistościami o Loterji Broomsa. W rozmowie tej dowiedział się dziennikarz wiedeński, że zadaniem przedsiębiorstwa tego jest połączenie wszelkich wielkich poczynań sportowych pod jednolitą kontrolą celem usunięcia wszelkich niedomagań materjalnych, które niejednokrotnie stały na przeszkodzie uzyskania znakomitych wyników w sporcie.

Z biegiem czasu wezwane będą kluby sportowe wszystkich państw do przystąpienia do tej organizacji. Członkom klubów tych dana będzie możność, oprócz całego szeregu innych przywilejów, wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach w Gdańsku w wszelkich rodzajach sportu letniego i zimowego.

Co jest Sweepstake? Jak wiadomo, stworzono w Sopocie towarzystwo angielskie — Brooes International Sports Association — które osiągnie prawdopodobnie znaczenie światowe. Czynność tego towarzystwa rozszerzy się z biegiem czasu na wszystkie uprawiające sport kraje. Ludność gdańska nie jest jeszcze uświadomiona co do kwestji, w jakim związku znajduje się sprawa finansowania wielkich planów tego towarzystwa z organizowaniem Sweepstake. Wyraz ten bowiem jest naogół nieznany, wobec czego zamierzamy ją wyjaśnić. Sweepstake odróżnia się od zwykłych i znanych loterji o tyle, że związane jest bezwarunkowo z jakąś imprezą sportową, a szczególnie wyścigami konnemi. Podczas, gdy w innych loterjach biorą udział w ciągnieniach także losy niesprzedane, tak że często bardzo poważne wygrane nie będą wypłacane, podzielone będą w Sweepstake wszystkie sumy, jakie wpłynęły. A więc o ile większy obrót, o tyle większe wygrane. Numery wygrane wylosowane będą przed wyścigami. Najpierw wylosowuje się nazwiska koni zapisanych do odnośnego biegu, a następnie wylosowane będą dla każdego konia numery losu. Wyścigi same przynoszą następnie rozstrzygnięcie, kto otrzyma najwyższe wygrane. Wygraną główną — wygrywa ten, który posiada numer losu, jaki ma koń, przybiegający jako pierwszy do mety. Lecz i dalsi właściciele losów otrzymają wysokie wygrane, obojętnie, czy konie odnośne brały udział w biegu lub nie. Z wywodów tych wynika, że wiadomości sportowe na Sweepstarke nie są wcale potrzebne. Rozstrzyga bowiem jedynie przypadek, który numer losu wygrywa najwyższą stawkę. Z dokonanego na całym świecie obrotu losami otrzyma senat gdański 1%. Pozatem opracowuje wyżej wymienione towarzystwo wielkie plany na mocy których w Sopocie powstać ma centrum sportu międzynarodowego.

Uniwersalny sługa odkurzacz „Protos“

Na rynku odkurzaczy pojawił się nowy model odkurzacza „Protos" wyrobu Siemensowskiego, który ze względu na wytworne wykonanie zewnętrzne nosi nazwę luksusowego. Stanowi on prawdziwą rewelację sezonu.

Ma on kubełek koloru czerwonego z wierzchem srebrnym, jest umieszczony na kółkach, posiada wąż metalowy w czarno-czerwonym popokrowcu, przyczem wszystkie części są precyzyjne w wykonaniu niklowym.

Tyle o stronie zewnętrznej.

Zaletą nowego modelu „Protos" jest jego konstrukcja kociołkowa, dzięki której nie traci siły ssania przy pracy, przyczem zaznaczyć należy, że powyższy model posiada najwyższą siłę ssania ze wszystkich odkurzaczy znajdujących się obecnie na rynku międzynarodowym.

Dzięki kolosalnej sile ssania nadaje się zarówno do zamiatania posadzek jak i do odkurzania dywanów. Największą zaletą nowego modelu jest absolutnie cicha jego praca, dzięki czemu można nim pracować nawet w czasie snu domowników, podczas pracy urzędników w biurach, w różnych instytucjach, hotelach, a specjalnie szpitalach.

Odkurzacz ten posiada specjalny dławik do usuwania przeszkód, udzielających się normalnie z odkurzaczy aparatom radjowym. Zużywa on bardzo mało prądu, a motor jego nie grzeje się, co również przyczynia się do pomnożenia jego zalet.

Odkurzacz „Protos" służy zarazem do filtrowania powietrza, a ponieważ kurz gromadzi się bezpośrednio w kotle, a nie w worku, który służy jedynie jako filtr, nie przepuszcza on kurzu, a więc jest najhigieniczniejszym aparatem.

Osoby, które zamierzają nabyć odkurzacz, działając we własnym interesie, powinni między innemi obejrzeć nowy luksusowy model aparatu „Protos", żądając telefonicznie demonstracji: telefon Nr. 648-04 lub 624-22.

Jak utrzymam moje siły fizyczne i duchowe?

Na te ważne pytania życiowe otrzymanie odpowiedź i wyjaśnienie i do tego jeszcze dawkę próbną dr. med. H. Schulze'go **Fregalin** zupełnie darmo i bez zobowiązania Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze pisma naszego, prosząc o najdokładniejsze przeczytanie tegoż we własnym interesie i napisanie dzisiaj jeszcze do dr. med. H. Schulze G. m. b. H., Berlin-Charlottenburg 2.

— **Ceny rynkowe masła i jaj.** Na ostatnim targu w Gdańsku płacono za funt masła gld. 1,30—1,60, za mendel jaj gld. 0,90—1 guld.

— **W sprawie sprzedaży losów loterji Broomsa.** Z powodu nieoczekiwanego opóźnienia wykonania druku losów zorganizowanej przez firmę Brooms loterji angielskiego Derby 1931, opóźniła się sprzedaż losów o kilka tygodni. Opóźnienie to wpłynęło ujemnie przedewszystkiem na główny teren zbytu losów w Anglji, gdzie losy te wydawane będą jedynie członkom Sports Asociation. Termin bowiem między rozpoczęciem sprzedaży a ciągnieniem okazał się za krótki celem zbytu losów za 1 milj. szterlingów. Dokonano już wszystkich przygotowań, aby dla przyszłego losowania, którego termin wkrótce będzie ogłoszony, zapewnić gładką rozsprzedaż losów. Przy tej okazji zaznaczamy, że pierwsze ciągnienie Brooms Sport Association odbędzie się dzisiaj o godzinie 10 przed południem w Sopocie.

— **Bójka na noże.** W nocy na sobotę powstała bójka między robotnikiem Janem Kitowskim i robotnikiem Herbertem Remannem zamieszkującym na ulicy Petershagen. W toku bójki zadał Kitowski swemu przeciwnikowi cios nożem w głowę raniąc go dwukrotnie. Pozatem wybito w mieszkaniu Kitowskiego szybę. Obu uczestników bójki zamknięto w areszcie policyjnym.

— **Napad rabunkowy.** W nocy na sobotę napadł robotnik Edwin Rosenthal montera Drewsa. R. uderzył Drewsa pięścią w głowę, skutkiem czego Drews upadł a R. odebrał mu portmonetkę z 32 guldenami. W napadzie uczestniczyli także robotnik Kurt Thiele i robotnica Edeltraut Borowska. Skutkiem upadku uderzył D. głową o bruk i stracił przytomność i niezauważył narazie kradzieży pieniędzy. Kradzież natomiast zauważył pewien przechodzień. Po przyjściu do przytomności, puścili się Drews i ów przechodzień w pogoń za napastnikami. Na ulicy Altstaedtischer Graben opowiedzieli spotkanemu policjantowi o napadzie i z pomocą jego udało się Rosenthala przychwycić na ulicy Gr. Oelmuehlengasse. Rosenthal przyznał się do czynu i podał również nazwiska swoich kompanów. — U Rosenthala znaleziono również skradzioną portmonetkę z guld. 4,75. Prawdopodobnie podzielili się napastnicy łupem, ponieważ znaleziono u Thielego również kwotę gld. 1,75. — Wszystkich sprawców napadu zamknięto w areszcie policyjnym.

— **Zmiana bandery na dwóch parowcach rybackich.** Na dwóch zbudowanych na Stoczni Schichaua parowcach rybackich „Akula“ i „Ersch“ nastąpiła zmiana bander na sowieckie. Oba te statki opuściły w sobotę port gdański i udały się do swego portu macierzystego Murmańska. Trzeci parowiec rybacki „Kosaka“ oddany będzie w najbliższych dniach przedstawicielom sowieckim.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 22 maja br.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 841 wag. 17234 t. węgla, 12 wag. zboża, 168 wag. drzewa i 71 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim 645 wag. 12.217 t. węgla, 4 wag. cukru, 3 wag. zboża i 76 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim 15, w porcie gdyńskim 14 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 41 wag. rozmaitych towarów, w porcie gdyńskim 27 wag. złomu i 25 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 23 maja br.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 128 funt. 20.70, żyto 17,25, jęczmień browarowy 16,50—17,50, jęczmień pastewny 16—16.50, owies 18,75, otręby żytnie 14, otręby pszenne 13, na dostawę maj—czerwiec świeża mąka pszenna 33,, 60 proc. mąka żytnia 28.

Strajk uczniów w Brodnicy

Posądzeni o kradzież demonstracyjnie opuścili mury szkoły

Z poważniejszych kół obywatelstwa Brodnicy otrzymaliśmy poniższe uwagi:

„Ubiegłogo tygodnia uczniowie szkoły handlowej w Brodnicy urządzili strajk. Niezwykle to jak na czasy nasze zjawisko miało głębokie podłożo w ambitnej duszy dziecka. Powody strajku były następujące: Z gabinctu towaroznawczego szkoły handlowcj zginął tytoń wartości około 50,— zł. Dyrektor szkoły powziął podejrzenie, że sprawcami kradzieży są uczniowie. Do wykrycia sprawców zabrał się całkiem niepomysłowo. Wszedł do sali szkolnej i oświadczył: „Wiem, kto ukradł, alc chcę, by się winni sami przyznali". Z uczniów żaden ani drgnął. Zdetonowany dyrektor oświadczył, żc płacić będzie cała szkoła. Taka decyzja dyrektora wydała się uczniom niesprawiedliwą. Wychodzą oni zc słusznego założenia, że jeżeli dyrektor zna sprawców, powinien ich wyjawić i z nich ściągnąć pieniądze na pokrycie szkody, a winnego ukarać. Uczniowie w odpowiedzi na postępowanie dyrektora zastrajkowali. — Zrobili niewątpliwie tak, jak im nakazywała urażona ambicja młodzieńcza, jednakże postąpili nierozważnie, bo należało w sposób mniej radykalny bronić honoru ogółu uczniów szkoły. — Strajk sprawił w mieście duże wrażenie".

Mamy wrażenie, że przykrą tą sprawą zajmą się nadzorcze władze szkolne i zlikwidują ten przykry incydent.

Nowa placówka handlu eksportowego w Świeciu

Powstanie największej bekoniarni na Pomorzu

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że w Świeciu rozpocznie się niebawem rozbudowa rzeźni miejskiej w kierunku przetworzenia jej do celów uboju bekonów eksportowych na szeroką skalę.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej — Magistrat zawarł już notarjalną umowę z poważną firmą z Tczewa na podstawie której ubój świń będzie dochodził do 5 i 6 tysięcy sztuk. Uruchomienie bekoniarni ma nastąpić przypuszczalnie z dniem 1 września, do tego czasu zaś Magistrat ma przeprowadzić odpowiednią przebudowę rzeźni miejskiej i uposażyć ją w maszyny najnowszego typu, aby praca w bekoniarni została zmechanizowana na sposób prawie amerykański.

Bekoniarnia zatrudniać będzie około 30 kwalifikowanych rzeźników i odpowiednią ilość robotników niekwalifikowanych.

Z rozpoczęciem prac budowlanych Magistrat wstrzymuje się do chwili zatwierdzenia kontraktu przez władze wojewódzkie.

Według informacyj, uzyskanych na miejscu — bekoniarnia w Świeciu będzie największem przedsiębiorstwem tego rodzaju na Pomorzu.

W związku z tym doniosłym faktem nasuwa się szereg uwag natury gospodarczo hodowlanej.

Władze powiatowe, utrzymujące żywy kontakt z członkami kółek rolniczych przedstawiają zainteresowanym gospodarzom za pośrednictwem fachowców korzyści z racjonalnie prowadzonej hodowli świń, drobiu i bydła — spotykają się jednak z takiem nierzeczowem ustosunkowaniem się do tych zagadnień szerokich mas producentów, że zmuszone są do opuszczenia rąk w bejnadziejnej rozpraczy.

Cała ludność powiatu powinna zrozumieć, że powstanie bekoniarni w Świeciu to fakt wielkiego znaczenia! To nowy sposób bogacenia się łatwemi środkami i sposób wyjścia z zastoju gospodarczego przy minimalnem tylko zrozumieniu swojego własnego interesu!

To samo dotyczy hodowli drobiu i bydła, gdzie standaryzacja jest warunkiem zbytu i eksportu.

Hodowla nie może iść drogą dorywczą, lecz musi się posuwać po linjach wytycznych wskazywanych przez specjalistów, obeznanych z warunkami i możliwościami terenowemi.

Dla uboższej ludności otwierają się perspektywy zaopatrywania się w tanie mięso, pochodz. z tych części świń, które nie odpowiadają warunkom eksportu, w kraju jednak mogą być znakomicie skonsumowane.

Pokaz ratownictwa P. C. K.



Z okazji „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża" odbył się pokaz ratownictwa i przeglądu drużyn ratowniczych P. C. K. Ćwiczenia wykazały wielką sprawność oddziałów ratowniczych P. C. K. Wśród licznie zebranej publiczności wielkie zainteresowanie wzbudził najbardziej nowoczesny sprzęt ratowniczy. Na ilustracji widzimy akcję ratowniczą na terenie zatrutym gazem.

„Miły" kuzynek skradł 7 tysięcy złotych i uciekł

Pan Józef Krajewski vel JózefKarbosiński postanowił wyjechać na krótki odpoczynek do kuzyna swego Józefa Gutkowskiego zam. w Pociece pow. Lipno. Po pewnym okresie czasu Krajewski zaczął u kuzyna swego pracować zaskarbiając sobie nawet jego względy, a kiedy poczuł się już zupełnie zadomowiony skradł 7 tys. 240 zł. i znikł bez śladu.

Władze śledcze prowadzą za nieuczciwym kuzynkiem poszukiwania.

Chełmno

— *Śmiały napad bandycki.* W nocy na 23 bm. o godz. 23-ej dokonało 3-ch nieznanych osobników napadu rabunkowego na strażnika Babkiewicza z budki nr. 7 na torze kolej. pomiędzy stacją Dąbrowa-Chełmińska — Ostromecko (w pow. chełmińskim) i to w chwili, gdy Babkiewicz wracał po odprawieniu pociągu do mieszkania. Jeden ze sprawców uderzył Babkiewicza młotkiem w prawą rękę, przyczem wywiązała się między nimi walka w toku której Babkiewicz zdołał zbiec w kierunku stacji Dąbrowa. Pozostali dwaj sprawcy wtargnęli w międzyczasie do mieszkania Babkiewicza, gdzie na widok żony napadniętego, jeden z nich oddał jeden strzał z rewolweru, wskutek czego żona Babkiewicza drzwi od mieszkania zaryglowała i uciekła w bieliźnie przez okno w kierunku stacji Dąbrowa. W czasie tym napastnicy przeszukali mieszkanie. Gdy małżonkowie Babkiewiczowie wrócili ze stacji Dąbrowa z pomocą, nie zastali już sprawców w swem mieszkaniu. Zarządzony pościg za napastnikami nie doprowadził narazie do ujęcia ich.

Sprawcy morderstwa kupca Giescha z Soppot ujęci

Donosiliśmy już o pochwyceniu jednego z morderców ś.p. Teodora Giescha. *Alfonsa Krowiorza, który w toku śledztwa przyznał się do udziału w zbrodni i wskazał na swego towarzysza „Franca"* (nazwiska rzekomo nie pamiętał) *jako na sprawcę mordu.*

Policja weszła w kontakt z organami śledczemi straży granicznej. Ustalono, że „Francem" *jest Franciszek Kiełpikowski, znany opryszek i przemytnik.* Rozesłano listy gończe. Opryszek ukrywał się do poniedziałku. W poniedziałek *poznał go na ulicy Wybickiego w Grudziądzu starszy strażnik Krentz z Komisarjatu Łasin.* Dzielny strażnik ujął bandytę.

Okazało się, że bandyta zdołał dotrzeć do stacji Ostrowite, skąd koleją przedarł się przez zamykającą się wokół sieć obławy do Grudziądza.

Kiełpikowski usiłował pierwotnie wyprzeć się udziału w zbrodni. Krowiorza znakami nakłaniał wobec władz śledczych do udawania, że go nie zna. Przekonawszy się o bezużyteczności tej taktyki *przyznał się, że brał udział w zbrodni, ale winę mordu spycha na Krowiorza,* który w kieszeni płaszcza zamienionego z Kiełpikowskim miał rewolwer.

Kto zabił wyjawi śledztwo i rozprawa, której Brodnica wygląda ze zrozumiałem zainteresowaniem.

Podgórz

— *Osobiste.* W ub. tygodniu rozpoczął zast. burmistrza p. Jesionowski trzytygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępuje go radca Magistratu p. Adam Chronowski.

— *Przyjmowanie dzieci do pierwszej Komunji świętej* odbyło się bardzo uroczyście w pierwsze święto Zielonych Świąt. 130 dziewcząt i chłopców doznało w b. r. tego szczęścia przystąpienia poraz pierwszy w życiu do stołu Pańskiego. Po wprowadzeniu ich w uroczystej procesji do kościoła odprawił ks. proboszcz Domachowski mszę św. i kazanie, w którem bardzo serdecznie i gorąco polecił dziatwę Bogu. Po zakończeniu części religijnej nastąpiło wznowienie tradycji ugoszczenia dziatwy w hotelu centralnym. Podejmowanie takie, ongiś w małym gronie praktykowane zostało wznowione dzięki staraniom ks. proboszcza i ofiarności społeczeństwa. To też z wdzięcznością zasiedli przy dwóch długich stołach oddzielnie chłopcy i dziewczęta do skromnej, ale tradycyjnej uczty, w czasie której nastąpiło rozdanie obrazków pamiątkowych pierwszej komunji św. Dopełnieniem całości była wspólna fotografja przed hotelem centralnym.

— *Srebrne gody* obchodzili w drugie święto Zielonych Świąt małżonkowie Franciszek i Marja z Rezmerów Matyaszkowie. Jubilaci odznaczają się nadzwyczajną religijnością, czego wyraźnym dowodem jest to, że najst. syn przygotowuje się do stanu duchownego. Na cześć jubilatów została odprawiona uroczysta msza św.

Chełmża

— Kurs modeli latających. W związku z mającym się odbyć podczas VIII. Tygodnia Lotniczego konkursem modeli latających, instruktor Modelarstwa Lotnicz. p. Wieczorek organizuje kurs, celem przygotowania tych, którzy zechcą brać udział w konkursie. Zgłoszenia osób na kurs w Hotelu Pomorskim, ul. Toruńska. Jako pierwszą nagrodę konkursu wyznacza Komitet Miejski L. O. P. P. w Toruniu odbiornik radjowy 3-lampowy.

Epilog afery w magistracie grudziądzkim

Sąd Apelacyjny skazał oskarżonych na więzienie

W ub. sobotę zapadł przed sądem apelacyjnym w Toruniu wyrok przeciwko urzędnikom miejskim Grudziądza oskarżonym o nadużycie, mocą wyroku uznano winnym Antkowiaka Bronisława i zasądzono go na 2 l. więzienia oraz utratę obywatelskich praw przez lat 2, Jana Szczygła na 2 i pół roku więzienia i utratę obywatelskich pra wprzez lat 2, Pawła Wojewodę na 2 i pół lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez 2 lata, Fularczyka Andrzeja na 1 rok i 10 miesięcy, Sylwestra Kieraja na półtora roku więzienia, Arturowi Aszmielatowi zatwierdzono wyrok pierwszej instancji, skazując go na 1 rok i 3 miesiące więzienia. Również w całości zatwierdzono wyrok pierwszej instancji Janowi Grabowskiemu i za to zasądzono go na 10 miesięcy więzienia.

Wszystkim oskarżonym na podstawie amnestji z dn. 3 maja 1928 r. zmniejszono karę o 1/3. Grabowskiemu zaś zmniejszono karę o połowę. Wszystkim zasądzonym zaliczono również areszt prewencyjny.

W motywach wyroku sąd przeważnie zatwierdza wyrok co do winy oskarżonych, natomiast co do wymiaru kary sąd przyjął z jednej strony jako okoliczności obciążające że oskarżeni fałszowali czeki i książki, że dla zatarcia śladów czeki i książki zniszczyli. Dalej wykrętne tłumaczenie się oskarżonych. Z drugiej strony sąd przyjął okoliczności łagodzące, że wszyscy oskarżeni nie byli dotychczas karani.

Przy wymiarze dochodu w rolnictwie

Pomorze podzielone będzie na okręgi i strefy podatkowe

W dniu 15 maja r.b. odbyła się w Izbie Skarbowej w Grudziądzu konferencja zwołana przez pana prezesa Izby Skarbowej z udziałem pp. powiatowych i przedstawiciela Dyrekcji Pom. Tow. Rolniczego, Wiceprezesa Pom. Izby Rolniczej oraz przedstawiciela Pom. Związku Ziemian i Landbundu.

Konferencja, której przewodniczył prezes Izby Skarbowej, miała na celu przy wymiarze dochodu w rolnictwie wg. norm orjentacyjnych ustalić podział powiatów Pomorza na poszczególne okręgi i strefy podatkowe oraz wysokość przeciętnych czynszów dzierżawnych dla tych okręgów, oraz wartość użytkową mieszkań na wsi.

Przedstawiciele organizacyj rolniczych przedstawili swoje postulaty i opinje w sprawach powyższych tak ważnych dla sprawiedliwego wymiaru dochodu w rolnictwie. Zostały one życzliwie przyjęte do wiadomości przez Prezesa Izby Skarbowej, wymagają jednak zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu.

Konferencja powyższa, na której omówiono były wszelkie niedomagania i bolączki, związane z wymiarem dochodu w rolnictwie i udzielone zostały przez Władze Skarbowe różne informacje, posiada doniosłe znaczenie dla miejscowego rolnictwa.

KRONIKA

Sroda 27 maja

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Filipa

Sroda Jana pap.

— Nocny dyżur aptek. Do środy włącznie dyżuruje apteka Centralna, ul. Chelmińska. —

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek 26. bm. godz. 20 „Przygody dobrego wojaka Szwejka".

Repertuar kin:

Palace — „Król żebraków" z Jeanette Mc. Donald.

Lux — „C. K. Feldmarszałek".

Światowid — „Szlakiem hańby".

Mars — „Kobieta na księżycu".

Corso — podwójny program „Człowiek o 100 oczach" i „Rex Bel jako czarodziej".

Z miasta

— **Biuro porad prawnych przy Sekretarjacie Powiatowym BBWR.** W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 26 listopada 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 87/30 z dnia 11 grudnia 1930 r) o stosowaniu ulg przy spłatach przez osadników zaległych należości rentowych i rozkładanie takowych na terminy spłacy do lat 15 — przy sekretarjacie powiatowym BBWR w Toruniu(ul. Bydgoska 33, II ptr), zostaje z dniem 1 maja uruchomione biuro porad prawnych i pisanie podań w powyższej sprawie. Biuro to będzie czynne (dla członków i sympatyków) w dnie targowe (wtorki i piątki) od godz. 11 do 14 i od 16 do 18.

— **Szczęśliwy numer 225.** W ubiegłą niedzielę odbyło się losowanie obrazu art. mal. p. Prawdzic-Szczawińskiej, ofiarowanego na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Wygrana padła na numer 225. Właściciela szczęśliwego numeru uprasza się zgłosić się po odbior wygranego obrazu do biura P. C. K. (koszary Marsz. Piłsudskiego) w godzinach urzędowych, wraz z losem.

— **Niesnaski domowe powodem zamachu samobójczego.** Onegdaj w godzinach wieczornych usiłowała popełnić samobójstwo przez napicie się lyzolu Janina Sadowska, zamieszkała przy ul. Kościuszki 30a. Zawezwana karetka pogotowia lekarskiego odwiozła desperatkę do szpitala miejskiego. Stan jej nie budzi obaw. Powodem tego tragicznego kroku były niesnaski rodzinne.

— **Inkasent zdefraudował 12 tysięcy zł. i zbiegł.** Niejaki Konrad Rygal, zatrudniony w firmie Jan Kapczyński w Toruniu, zdefraudował sumę 12 tysięcy zł, którą dla wspomnianej firmy zainkasował i zbiegł w niewiadomym kierunku. Prawdopodobnie R. wyjechał do Gdańska. Policja prowadzi dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do ujęcia zbiega.

— **Jakie obowiązki ciążą na posiadaczu koni.** Urząd Wojewódzki komunikuje: Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojsk. z dn. 23 marca 1928 r. nakłada w paragr. 24 znowelizowanym rozporządzeniem Min. Spr. Wojsk. z dn. 3 grudnia 1930 r. (Dz. Ust. Rzpl. nr. 94-30 poz. 740) na właścicieli (posiadaczy) koni m. i. następujący obowiązek: „Właściciele (posiadacze) koni obowiązani są w czasie użytkowania konia poza obrębem obwodów wójtowskich posiadać przy sobie dowód tożsamości konia lub wręczyć go osobie użytkującej konia". Za przekroczenie tego przepisu przewidziane są kary, wymierzane w drodze administracyjnej. Do wymiaru tych kar zostali przez starostów powiatowych i prezydentów miast upoważnieni wójtowie, sołtysi i funkcjonarjusze policji państw. Wymierzanie tych kar przez wymienione organa nastąpi w formie doraźnych nakazów karnych w wysokości 3 zł począwszy od dnia 20 maja 1931 r.

— **Zgony.** Dnia 23 maja 1931 r zmarli w Toruniu: Irena Macierzyńska (ur. 1923, Marja Kaszubska (ur. 1931), Zofja Wiśniewska z d. Kamińska (ur. 1899).

Uroczyste zgromadzenie Okręgu Pomorskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego

J. E. Ks. Biskup dr. Okoniewski nadesłał swe pasterskie błogosławieństwo dla zjazdu i całego nauczycielstwa

Okręg Pomorski Związku Nauczycielstwa Polskiego, najpotężniejszej organizacji nauczycielskiej, skupiający na terenie Pomorza prawie tysiączną rzeszę nauczycieli szkół powszechnych i średnich, obchodzi w bieżącym roku 10 rocznicę założenia.

Z okazji dziesięciolecia Okręgu odbyło się w dniu wczorajszym w auli Szkoły Wydziałowej przy placu św. Katarzyny uroczyste VII zgromadzenie Okręgu pomorskiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego. Zjazd poprzedziła uroczysta msza św. odprawiona o godz. 9 w kościele garnizonowym przez ks. dziekana Sienkiewicza.

Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się w szczelnie wypełnionej auli szkoły, w obecności przedstawicieli władz, gości, oraz nader licznie przybyłych delegatów. Zjazd zagaił dłuższem przemówieniem prezes Okręgu p. **Ciomborowski**, witając przedstawicieli władz i gości, poczem w krótkich słowach przedstawił dzieje Związku na Pomorzu, podkreślając trudności, jakie zwalczyć musiał Związek. Przypomniał ataki i oszczercze kampanje, jakie swego czasu prowadzono przeciwko Związkowi i jakie nauczyciel-związkowiec spotykał na swej drodze i które wszystkie pokonał.. Ataki te i oszczercze kampanje miały bezpośredni powód jak stwierdził mówca w tem jedynie, że nauczycielstwo związkowe wyrosło w szkole obozu niepodległościowego, stąd też żywi kult i miłość dla twórcy tego obozu Marsz. Józefa Piłsudskiego. W przemówieniu swem p. prezes Ciomborowski wskazał na konieczność zmian w programie nauczania oraz na nowe zadania jakie stają przed nauczycielstwem. — Przemówienie swoje zakończył prezes Ciomborowski okrzykiem wzniesionym na cześć Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego, który zebrani z entuzjazmem podjęli.

Po przemówieniu prezesa p. Ciomborowskiego, zabrał głos prof. p. Loc, podając do wiadomości fakt połączenia się Związku Nauczycieli Szkół Średnich ze Zw. Polskiego Nauczyciel Szkół Powszechnych, jaki dokonał się na terenie Pomorza.

Życzenia.

Następnie imieniem władz i organizacyj składali życzenia pp. wizytator Czystowski w imieniu kuratora Okr. Szkolnego, dr. **Pollaka** i ks. nacz. **Aksamitowskiego**, ks. dziekan Kozłowski — imieniem **J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego**.

Imieniem p. generała **Pasławskiego** — dowódcy O. K. 8. p. major Cąpała; imieniem generała **Maksymowicz-Raczyńskiego**, komendanta garnizonu p. ppułk. **Matczyński**; imieniem T. N. S. W. dr. Stanisław Tync; imieniem Zarządu Głównego p. Wacław Gafski oraz pp. dyr. **Targowski** imieniem Stow. Dyrektorów: p. radca **Ratajski** imieniem Związku Teatrów Ludowych. Telegramy życzeniowe nadesłali pp. b. kurator **Szwemin**, starosta krajowy **Łącki, ks. dr. Łęgowski**; Okręgi Z. N. P: śląski, kielecki, wołyński, łódzki itd.

W czasie akademji na jaką zamienił się w pierwszym dniu zjazd jednomyślnie uchwalono wysłać telegramy z wyrazami hołdu i czci do **p. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.**

Zebrani uchwalili również płomienny protest przeciwko gwałtom niemieckim w Gdańsku oraz wezwanie do bezwzględnego bojkotu firm handlowych i przemysłowych gdańskich.

Dalszą część programu wypełniły bardzo udane i przyjęte hucznymi oklaskami popisy artystyczne pp. Z. Dąbrowskiego (skrzypce) z akompanjamentem prof. Popławskiego i Pomorskiej Ireny (śpiew), prof. Zinzera (skrzypce), z akompanjamentem prof. Popławskiego, prof. Kustodjewej (śpiew) z akompanjamentem prof. Swengrubena i p. Hillarównej (fortepian).

Po skończonej części artystycznej delegat zarządu okręgowego Z. N. P. p. Fr. Zych wygłosił głęboko przemyślany i niezwykle ciekawy referat pt. „Wychowanie państwowe".

Głęboko ujęte wywody świetnego mówcy zebrani przerywali kilkakrotnie hucznymi oklaskami.

Pierwszy dzień zjazdu zakończono wspólną fotografją, poczem uczestnicy zjazdu zwiedzili miasto i jego zabytki. Wieczorem odbyło się przedstawienie w Teatrze Miejskim.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano rozpoczął się dalszy ciąg obrad.

Sprawozdanie z dalszego ciągu obrad i skład nowych władz Związku podamy w następnym numerze.

Życzenia Marszałka Piłsudskiego

Z okazji święta pułkowego 4 p. lotniczego w Toruniu

Marszałek Piłsudski nadesłał z okazji święta pułkowego 4 pułku lotniczego w Toruniu depeszę następującej treści:

„Naszej straży powietrznej, lotnikom 4 pułku, życzę w dniu święta żołnierskiego, by powodzenie znaczyło zawsze dumny szlak ich lotów, prowadząc do sławy pułku i lotnictwa polskiego".

* * *

Tegoroczne święto obchodzono w ramach wewnętrzno pułkowych w sobotę dnia 23 bm. W wigilję święta tj. w piątek odprawiono w kościele garnizonowym mszę św. żałobną za poległych oficerów i żołnierzy pułku. Tego dnia popołudniu odbyła się defilada w powietrzu. W sobotę po uroczystem nabożeństwie w kościele garnizonowym odbył się w południe obiad żołnierski w hangarze, o godz. 14 zaś rozpoczęły się gry i zabawy sportowe dla szeregowych. O godz. 17 odbył się w Kasynie Oficerskim obiad.

Zjazd Absolwentów Szkół Handlowych

W czasie minionych świąt obradował w Toruniu 3-ci walny zjazd delegatów Związku Stowarzyszeń Absolwentów Szkół Handlowych R. P.

Obrady zjazdu zagaił prezes Związku p. **Kryszka** z **Poznania**, witając przybyłych gości w osobach pp. naczelnika Zakrzewskiego, reprezentanta pana wojewody pomorskiego, radcę Janowskiego, dyr. Kociurskiego, radcę Makowskiego, radcę Ratajskiego, dyr. Piorę, przedstawiciela „Dnia Pomorskiego", red. Danielewskiego, i przybyłych delegatów. Na przewodniczącego obrad zaproszono p. Szczepanika (Lwów), ponadto do prezydjum wybrano pp. Dąbrzalskiego (Włocławek), Kalkę (Bydgoszcz), Potzównę (Łódź) i Oczachowską (Inowrocław).

Po ukonstytuowaniu się prezydjum pan **Schmidt** (Warszawa) wygłosił przemówienie inauguracyjne informując zebranych o ideologji pracy i sposobach jej realizowania. Z kolei p. dyr. **Kociurski** wygłosił ciekawy referat pt. „Zadanie absolwentów szkoły handlowej w życiu gospodarczem". poruszając w swym referacie m. in. takie problemy, jak: polityka gospodarcza Polski; stosunek kapitału do pracy; naukowa organizacja pracy; ustosunkowanie się absolwentów szkół handlowych do spraw gospodarczych. Mówca omówił również obszernie zadania szkół handl. w chwili obecnej. Treściwym tym referatem dyr. Kociurski wskazał i podkreślił kierunki pracy Związku i jego użyteczność i celowość jako organizacji.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego zjazdu nastąpiły sprawozdania z działalności zarządu. Ogólny pogląd na całokształt pracy Zarządu przedstawił zebranym pan prezes **Kryszka**, sprawozdanie kasowe zdał naczelnik p. **Michalak**, sprawozdanie z działalności komisji ideowo-programowej p. **Kotowicz**, wreszcie komisji rewizyjnej p. **Jezierski**.

Posiedzenie plenarne pierwszego dnia zjazdu zakończył wybór komisyj: statutowej, budżetowej i programowo-ideowej. Popołudniu obradowały komisje, wieczorem odbyło się koleżeńskie przyjęcie w sali restauracji „Polonja". W drugim dniu obrad przystąpiono w pierwszym rzędzie do omówienia sprawozdań, wygłoszonych w I dniu zjazdu. W wyniku dwugodzinnej ożywionej dyskusji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, dziękując za wytężoną i owocną pracę. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, przedstawionych przez referentów poszczególnych komisyj. Zatwierdzono m. i. duże zmiany statutu, podyktowane koniecznością i rozwojem organizacji, poczem zatwierdzono przedłożony na rok 1931-32 budżet.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do wyboru nowych władz Związku,, poczem po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej zjazd zamknięto.

Wieczory teatralne

Zuza

(operetka Reny'ego)

Raz dla odmiany mała bajeczka. Wolno Boyowi całemi latami popełniać niedyskrecje teatralne, to i ja puszczę się raz, no, ale tylko delikatnie. Niedawno gdy siedziałem w kawiarni, podsłuchałem taką rozmowę bardzo poważnych jegomościów:

„Nasz teatr wystawia operetki dla rozmaitych celów i tak: jedną dla Messalki, inną dla Obarskiej, a jeszcze inną dla Leonowiczównej".

Chciałem słuchać dalej, a może bym usłyszał, że przecież jakąś operetkę wystawiono dla jej *wartości muzycznej*, lub nawet dla publiczności, ale niestety nie dosłyszałem, gdyż właśnie przyniesiono mi gazetę. Pogrążywszy się w czytaniu dowiedziałem się, że w *Berlinie zamknięto 18 teatrów*, a w Warszawie wszystko się trzęsie w życiu teatralnem, a ci nieznośni sprawozdawcy teatralni narzekają na brak linji w repertuarze, wszędzie skoki i próby, a rezultat pustka na widowni. Nie wiem, czy nie lepiej zachować pewną myśl w repertuarze, a możeby przecież i publiczność nawróciła do teatrów?

Nie wiem dlaczego wystawiono operetkę ostatnią, możnaby jednak mieć wrażenie, że *dla muzyki*. Wiele tam melodji pięknych, a walczyk nadzwyczaj udatny! Ale przecież i libretto *mądrzejsze niż inne*. Napisał je Marlos, chociaż ciągle tłoczyło się mi do głowy wspomnienie bardzo podobnej komedji Sardou, granej kiedyś na scenach polskich. W każdym razie coś się dzieje według starego szablonu, to już widocznie tak musi być w operetce. Był sobie pułkownik, — naturalnie huzarów, — ot tak sobie, w sile wieku, który chce pozbyć się syna i oddać go w doświadczone objęcia p. Rosetti. P. Rosetti nie lubi młokosów, woli ludzi, którzy kochają z umiejętnością tej sztuki, a więc młody do młodej, a para starsza użyje życia ze sobą. By nie było monotonnie kręcą się po scenie figurki, które pomagają przesuwać głównych bohaterów na różne strony kulisów. I wszystko byłoby dobre, gdyby nieco krótsze, reżyser oszczędzał ołówka, chociaż podobno są tanie. Może na następnych przedstawieniach tempo na premjerze zbyt powolne nabierze rozmachu, a wtedy będzie weselej.

Dekoracje, mimo pewnych dużych niedociągnięć, staranne, akt drugi w Sorrento dobry, chociaż to przecież nie taras, ale raczej przedsionek, ale gdyby wszystko było bliskie prawdy, to nie byłoby teatru, a że tam wsadzono kawałek naszej ludowej sztuki, to... *dla propagandy!* (Małkowski).

Wystawa zupełnie wystarczająca pod względem kostjumowym, a gdyby tak jeszcze można było nieco mniej ważne zadania powierzać statystom, co wchodzi u nas w coraz częstszy zwyczaj, możnaby z całości odnieść wrażenie dodatnie.

Najlepsza rola w sztuce, to rola dyrektora Horna, jest to t.zw. w gwarze teatralnej „samograj", tylko pociągnąć a idzie. P. Tatarkiewicz pociągnął mocno, to też poszło nadspodziewanie dobrze, brawa były szczere, a i kwiaty zdobyte przemocą, dostały się w odpowiednie ręce.

Parkę amantów śpiewali p. Leonowicz, miła, muzykalna i p. Zdzitowiecki, w pierwszym akcie b. sympatyczny, w drugim wziął Stefana za łeb i kazał mu być zmanierowanym, szablonowym bohaterem operetki.

Para starsza: — p. Józefowicz i p. Mieczkowska. P. Józefowicz w miarę wykwintny, ożywiony, ze sceną dobrze obeznany, p. Mieczkowska zupełnie zawiodła, chociaż znać było wysiłek.

Humor p. Lenczewskiego nie trysnął całą pełnią. P. Zarembina jak zwykle wesoła dama „z kresów" młodości. Bardzo dobry epizodzik dała p. Kopczyńska.

Balet napracuje się w tym sezonie uczciwie, nic więc dziwnego, że trzyma się linji łatwiejszej groteski. Podobała się bardzo p. Grossówna i Glinski w polce w akcie pierwszym.

Operetkę prowadził niezmordowany p. Wiliński. Publiczności zebrała się garstka, ale czuła się nieźle, a niektórzy odgrażali się, że pójdą poraz drugi. Nie wiem, czy brać to na serjo?

S. R.

Tczew

— Zebranie Naucz. B. B. W. R. Onegdaj zebrało się nauczycielstwo tut. powiatu w pokaźnej liczbie w celu zorganizowania Koła Naucz. B. B. W. R. Nauczycielstwo niejednokrotnie dało już wyraz temu, iż pragnie wspólnej pracy dla dobra Państwa, gdyż praca rozproszkowana i nieujęta w odpowiedni system jest mało owocna.

Dlatego też Koło tutejsze będzie dążyło do koordynowania akcji i rozwiązywania wyłaniających się konkretnych problemów na tut. terenie, rozwiązując je z punktu widzenia zupełnie apolitycznego, jak również zdala od spraw zawodowych, a jedynie pod hasłem „Prawem naczelnem dobro Państwa“.

Samorzutną inicjatywę nauczycielstwa podchwycili kierownicy ruchu B. B. W. R. zapraszając na wspólną konferencję.

Pan inż. Lambor, będąc również nauczycielem Szkoły Rzem.-Przemysłowej i dokształcającej — wygłosił na wstępie wyczerpujący referat. W wyniku referatu i dyskusji wybrano Zarząd Naucz. Koła B. B. W. R. w składzie następującym: p. kier. Pawłowski — prezes, p. prof. Dolwal — wiceprezes, p. kier. Mielnik — sekretarz, p. kier. Staugenberg z Gorzędzieja, p. Stępiński z Radostawa i p. Kien z Pelplina — jako ławnicy.

Po wyborach odbyło się zebranie Zarządu, na którem postanowiono zwrócić się do ogółu koleżeństwa w całym powiecie z apelem, by zechciało gremjalnie przystąpić do nowo założonego Koła.

— Święto P. W. w Tczewie w dniu 31 maja. Na wczorajszem zebraniu Pow. Komitetu P. W. i W. F. ustalony został program Święta P. W. na dzień 31 maja b. r.

O godz. 6 rano odbędzie się strzelanie z broni długiej dla rezerwistów na strzelnicy Bractwa Kurkowego i z broni małokalibrowej dla młodzieży przedpoborwej i dla pań na strzelnicy wojskowej.

O godz. 11-ej odbędzie się msza polowa, poczem przegląd organizacyj P. W. całego powiatu i defilada przed przedstawicielami władz.

O godz. 12.30 wspólny obiad żołnierski w Hali Miejskiej.

O godz. 14.30 zawody sportowe na program których złożą się: a) trójbój wojskowy dla rezerwistów i przedpoborowych; b) marsz 5 klm. ze strzelaniem; c) sztafeta (4×100) dla rezerwistów i przedpoborowych, oraz skok wzwyż i rzut oszczepem dla młodzieży przedpobor. i dla pań bieg 60 m., skok w dal i rzut dyskiem, pozatem koszykówka dla drużyn męskich, siatkówka dla pań i bieg kolarski.

— Wyrodna matka. Dnia 16 b. m. porodziła Zdep Aniela z Pomyj (pow. tczewski) nieślubne dziecko płci żeńskiej, które następnie w Pelplinie wrzuciła do ustępu. Dziecko odnaleziono nieżywe i odstawiono do kostnicy w Pelplinie. Wyrodną matkę po zbadaniu lekarskiem ulokowano w szpitalu w Pelplinie.

Brusy

— Zebranie kupiectwa. Dnia 11 bm. odbyło się nadzwyczajne wspólne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych i Koła Drobnego Kupiectwa w Brusach. Zebranie zagaił prezes tych zrzeszeń p. Hołoga, witając członka Zarządu Głównego Związku p. Łukowicza, dyr. p. Radojewskiego, Komisarza Straży Granicznej p. Karpiłowicza, przybyłych w charakterze gości członków Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Kościerzynie pp. Zrodowskiego i Muchowskiego, oraz licznie zebrane kupiectwo.

Pierwszy zabrał głos p. Łukowicz, poczem p. Komisarz Karpiłowicz poinformował zebranych o zarządzeniach władz odnośnie kontyngentów gdańskich a także odnośnie szmuglu towarów pochodzenia zagranicznego. W pięknem, patrjotycznym duchem owianem przemówieniu p. Karpiłowicz zaapelował do kupiectwa, aby zakupy swe pokrywało w kraju z pominięciem zbędnego pośrednictwa obcego.

Następnie p. dyr. Radojewski przedstawił obecną sytuację gospodarczą, poruszając sprawy podatkowe, socjalne, koncesyjne i kredytowe, oraz konkurencję W. M. Gdańska. Przemówienie p. Radojewskiego miało za dewizę: „dobro handlu dla dobra Ojczyzny“, to też wykazał te wszystkie niedomagania, które należałoby usunąć, by móc wykreślić linję rozwojową handlu pomorskiego do jednego celu — przez wielki zdrowy handel do mocarnej Rzeczypospolitej.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Hołoga, Koliński, Wróblewski, Rogalowa, Zdrowski, Muchowski i inni.

Na zakończenie pp. Łukowicz i Radojewski jako przedstawiciele Związku podkreślili raz jeszcze znaczenie zawodowej organizacji, dążącej do zdobycia dla kupiectwa odpowiedniej pozycji w życiu państwowem oraz społecznem i sprzyjających warunków pracy.

Chojnice

— Z życia kupiectwa. Dnia 12 bm. r.b. odbyło się nadzwyczajne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Chojnicach.

Zebranie zagaił prezes p. Hubert, witając dyr. Związku Tow. p. Radojewskiego, gości oraz członków, poczem zreferował ostatnie aktualne komunikaty Centrali.

Następnie p. dyr. Radojewski wygłosił blisko dwugodzinny referat, poruszając w nim cały szereg zagadnień i bolączek kupiectwa, a więc: sprawy podatkowe, socjalne, koncesyjne, kredytowe, akcję obniżki cen, konieczność prowadzenia ksiąg handlowych, sprawę utworzenia Syndykatu Hurtowni Kolonjalno-Spożywczych w Gdyni, sprawę jarmarków kramnych i handlu domokrążnego, sprawę konfiskat towarów pochodzenia zagranicznego i t. p.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: pp. **Kunowski, Kaźmierski, Hubert, Tuszyński, Kwasigroch, Urban, Kaźmierski, Lubecki, Górecki** i inni.

Na poruszone w dyskusji kwestje odpowiedzi i wyjaśnień udzielili pp. prezes Hubert i dyr. Radojewski.

W wolnych głosach i wnioskach — Towarzystwo wypowiedziało się: przeciwko powiększeniu ilości jarmarków kramnych; za koniecznością złagodzenia uciążliwych warunków pożyczki średnioterminowej, w szczególności odnośnie odnawiania weksli gwarancyjnych a także uchwaliło: zwołać następne zebranie, poświęcone specjalnie omówieniu techniki abonamentowego prowadzenia księgowości oraz przystąpić do utworzenia Koła Drobnego Kupiectwa w Chojnicach.

Kartuzy

— Osobiste. Ks. wikary Ponka Klemens został mianowany kapelanem okrętu szkolnego „Dar Pomorza“ w stopniu kapitana.

— Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża odbywa się w czasie od 17 do 24 maja. Z racji „Tygodnia“ odbył się w ub. niedzielę koncert w parku miejskim. O godzinie 17-ej urządziła Ochotnicza Straż pożarna przy domu p. Brzeskiego atak ogniowy i ratowanie zatrutych gazem. Następnie odbyła się w sali „Hotelu Centralnego“ akademja. P. Cylkowska wygłosiła referat o znaczeniu i celach Czerwonego Krzyża. Podczas akademji koncertowała orkiestra kolejarzy.

— Z życia sportowego. Ostatnio odbyło się w „Kaszubskim Dworze“ zebranie K. S. „Kartuzja“. Zebranie zagaił p. prezes Barański. Po odczytaniu protokółu wygłosił p. Barański referat o stanie sportu w Kartuzach. Na zakończenie omówiono sprawę brakującego sprzętu.

— Zamknięcie szkoły. Pomiędzy dziećmi szkolnemi w Ramlejach wybuchła odra. Z powodu tego została szkoła na czas dłuższy zamknięta.

— Tajemniczy strzał. Nieznany sprawca strzelił z fuzji do mieszkania leśniczego p. Olera przez okno, przyczem nikt nie został trafiony. Przyczyny tajemniczego strzału są dotychczas nieznane.

— Pobór rekruta. W dniu 19. bm. rozpoczął się w Hotelu Centralnym“ pobór rocznika 1908, 1909 i 1910. Pobór potrwa do 2-go czerwca rb. poczem komisja poborowa będzie urzędować w Sierakowicach i Suleczynie do 13-go czerwca.

— Napad bandycki. Dnia 11 bm. około godz. 19,30 został napadnięty na szosie pomiędzy Przodkowem a Pomieczynem w powiecie kartuskim, 18-letni Jankowski Jan z Rąbu pow. kartuski przez dwóch nieznanych osobników, z których jeden ściągnął go z roweru i dusił a drugi zabrał rower wartości 300 zł i odjechał w kierunku Barwiku. Natychmiast zarządzony pościg doprowadził do ujęcia napastników w osobach 24-letniego Miotka Pawła z Barwiku i 21-letniego Rosina Leona z Pomieczyna.

Kamień

— Z życia kupiectwa. Dnia 13 b.m. odbyło się zebranie Koła Drobnego Kupiectwa w Kamieniu. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Adamiaka, dyr. Związku p. Radojewski wygłosił referat na temat obecnej sytuacji gospodarczej, a także omówił sprawy organizacyjne.

W dyskusji zabierali głos p. Adamiak, p. André, p. Adamiakowa, p. Chwaliszewski i inni, poruszając sprawy: handlu domokrążnego, podatkowe, rewizji celnych it,p.

Na wszystkie poruszone kwestje wyczerpujących odpowiedzi udzielił p. dyrektor Radojewski. Zaznaczyć należy, że Koło Drobnego Kupiectwa w Kamieniu przyczyniło się do wzmocnienia szeregów organizacji kupiectwa pomorskiego i wykazuje bardzo ożywioną działalność.

jarzy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 maja o godz. 8,45 w Rubinkowie u p. Ziółkowskiego licytować będę za gotówkę najwięcej dającemu: maciorę, jałowicę; o godz. 9,30 w Elsnerodzie u p. Ciechowskiej: lustro; o godz. 9,45 u p. Klimka: wirówkę kompl.; o godz. 12 u p. Smiesznego w Grębocinie: bufet, kredens, 12 krzeseł,stół, kanapę, flower. Zbiór licytantów przed wojtostwem. O godz. 12,30 u p. Katarzyńskiego: futro męskie. Zbiór licytantów przed oberżą p. Felskiej. Ogodz. 13 w Młyńcu u p. Jordana: krowę, lustro z konsolką, kanapę, stół, 2 fotelę pluszowe; o godz. 13,15 u p. Derowskiego: centryfugę „Titan“; o godz. 13,30 u p. Badury: harmonję rozciąganą; o godz. 14 w Lubiczu w f-ie Cegielnia Parowa: konia, ciągomierz, beczkę oleju cylindrowego, płyty munsztukowe, motor „Perkun“, taczki, termometr, kilofy, rozwiertarkę, gwintownicę, beczkę benzyny, pasy, dźwigary, całkowite urządzenie do motoru, większą ilość narzędzi kowalskich, około 400.000 różnych dren, 32 wózki różne, około 1900 mtr. toru kolejkowego wraz z obrotnicami i zwrotnicami; o godz. 15,30 u p. Smykowskiego: kultywator i cirka 30 ctr. słomy.

Janowski, komornik sądowy.

Z GDAŃSKA

ŚWIATOWID

Dziś i dni następne!

Rekordowe arcydzieło polskiej twórcz. film. p. t.

„SZLAKIEM HANBY"

pg. powieści Antoniego Marczyńskiego „W szponach handlarzy kobiet". W roli głównej MARJA MALICKA, Bogusław Samborski Zofja Batycka, Wl. Walter i inni.

DZWIĘKOWE — — KINO — — PALACE

Dziśi dni następne! Najwspanialszy, 100 proc. dźwiękowiec śpiewny o którym cały świat mówi z zachwytem.

„Król Żebraków" W roli głównej JEANETTE Mc. DONALD znana z filmu „Parada Miłości" i slyn. DENNIS KING, Olbrzymia wystawa. Wspaniałe chóry! Piękne pieśni! Ponadto: tygodnik dźwiękowy!

BIURO OGŁOSZEŃ
UNIWERSALNA AJENCJA REKLAMOWA
W A R S Z A W A

oraz Administracja wyd. „Dziennik Lekarski".

8660

przeniesione do nowego lokalu

SENATORSKA 17,

telefon 543-73.

Ciekawe opracowanie ogłoszeń, plany kampanij, kosztorysy na łaskawe żądanie bez żadnego zobowiązania.



Przetarg przymusowy.

W dniu 26. 5. 31 o godz. 16 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Gdańskiej 131: rolwóz, 2 biurka, maszynę do pisania i stół pod maszynę.

Stężycki, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 maja o godz. 11-tej licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: ubranie smokingowe, płaszcz letni, futro damskie, futro męskie, bilard, 3 stoły restauracyjne, bufet, 2 kanapy pluszowe, 2 lustra, pianino, obraz, leżankę z nakryciem, radjoaparat z głośnikiem i akumulatorem, dywan 3×4, lampę wiszącą, zegar, 100 kg. „Smakotusz".

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26 maja 1931 o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: szafę ogniotrwałą do pieniędzy, Kasę rejestracyjna „National" pianino orzechowe, kanapę, szafę do rzeczy bieliźniarkę i wóz rzeźnicki. 8665

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 27 maja br. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Wybickiego 29: samochód osobowy i maszynę do pisania.

T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Przetarg przymusowy nieruchomości w Komornikach położonej i w księdze wieczystej Komorniki wykaz 2 na imię Wilhelma i Grety ze Salewskich małżonków Krajewskich w Komornikach, żyjących w ogólnej wspólności majątkowej małżeńskiej wpisanej odbędzie się w drodze egzekucji przed podpisanym Sądem, pokój 17, dnia 4 września 1931 r. o godz. 10.
3. K. 4/30.

Działdowo, dnia 7 maja 1931r. 8664

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Małem Gacnie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 16 czerwca 1931 r. o godz. 8 i ewtl. w dniu następnym zbierze się w Małem Gacnie w powiecie tucholskim przy trasie kolejowej od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia — odcinek Małe Gacno zarządzeniem Pana Wojewody Pomrskiego z dnia 7 kwietnia 1931 r. Nr. dz. IV F. 6516.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych, odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III — 2318.

Toruń, dnia 19 maja 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
(—) Łuczak. (8576

Kasjerka

rutynowana, ze znajomością buchalterji i korespondencji poszukuje posady, najchętniej na wsi. Doskonałe świadectwa, poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski" Toruń Szeroka 11, pod 8605.

Elewka

z 8 mies. praktyką na majątku poszukuje dalszej praktyki na majątku, probost. l. t. p. z powodu upadku majątku. Zna szycie i robótki. Łask. zglosz. pod nr 8459.

Bilans pro 31 grudnia 1930
Bilanz pro 31. Dezember 1930

Aktiva		Passiva
	Udziały — Geschäftsanteile	1.200.—
	Fundusz rezerwowy — Reservefonds	125.—
	Wierzyciele — Gläubiger	18.573.32
1.192.67	Rach. przejściowe — Konto pro div.	8.866.10
	Rach. rozl. transpor. — Transport-Verrechnung	9.425.—
	Rach. strat i zysków — Gewinn und Verlustrechnung	144.35
1.635.92	Gotówka — Kassenbestand	
8.441.73	Pozostałość w bankach — Bankguthaben	
26.438.72	Dłużnicy — Schuldner	
250.—	Niewpłacone udziały — Nichteingezahlte Anteile	
100.—	Udziały w innych instytucjach — Konsortialbeteiligung	
274.73	Ruchomości — Utensilien	
38.333.77		38.333.77

Liczba członków — **Mitgliederzahl**

W roku 1930 było
Im Jahre 1930 waren 28
Przechodzi na rok 1931
Auf das Jahr 1931 gehen über 28
Gdańsk — Danzig, dnia — den 24 lutego 1931.
Februar

„WISŁA" Spółdzielnia Transportowa i Oszczędnościowa
e. G. m. b. H. w Gdańsku.

Zarząd — Der Vorstand

(—) W. Greiser. (—) L. Lisiński.



Magistrat Wydział IX Oddział Kanalizacyjny i Wodociągów ogłasza niniejszem

PRZETARG

na ułożenie kanalizacji na ul. prowadzącej do budującego się szpitala.

Warunki i blankiety ofert można otrzymać w Biurze Technicznem, gmach Gazowni m. pokój 13, za opłatą 2,— zł.

Oferty w zapieczętowanej kopercie z odpowiednim napisem należy złożyć w Registraturze Wydziału IX, pokój 20, do dnia 3-go czerwca br. do godziny 12-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Bydgoszcz, dnia 25 maja 1931 r.

Magistrat Wydział IX, Oddz. Wod. i Kanal.
(—) Inż. Ed. Tubielewicz,
p. o. decernenta.

Samochód-Limuzyna

marki Buick 1928 w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. 8620

P.P. „Żegluga Polska" Gdynia, tel. 10-30.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA.

W dniu 28. V. 1931 r. o godz. 10tej sprzedawać się będzie za natychmiastową zapłatą przy ul. Konarskiego róg Jagiellońskiej, spodnie męskie i dziecinne swetry, trykotarze, wsypy, płótno, trzewiki damskie, kalosze i regały.

II. Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych Bydgoszcz — miasto.

Gustaw Weese
TORUŃ

BLOK-250 gr.
1.25 zł.



CZEKOLADA WYBORNA DO GOTOWANIA

Dzielna

ekspedjentka

z branży trykotaży i bielizny z bardzo dobremi świadectwami poszukuje posady. Oferty „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod 56,61.

Parcela

budowlana na sprzedaż Adr. poda Dzień Pomorski 8283

Mieszkania

8 pokojowe w budynku Moniuszki 15 zaraz do wynajęcia Grosserowa Mickiewicza 18 II. 8627

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Wysokiej Wsi.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1931 r. o godz. 8 i ewtl. w dniu następnym zbierze się w Wysokiej Wsi w powiecie tucholskim przy trasie kolejowej od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz—Gdynia — odcinek Wysoka Wieś zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 2 kwietnia 1931 r. Nr. dz. IV F. 6768.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych, odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III — 2316.

Toruń, dnia 18 maja 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
(—) Łuczak. (8575

Na sezon letni!

BERETY

damskie i dziewczęce
Tanio
po stałych cenach
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

8167

Wróciłam z podróży!

Dr. H. Catoir-Lindner

lekarka
Gdańsk, Reitbahn nr. 4.
Telefon 22011. 8668

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przedzamcze 10. 7067

Pierwszorzędny gabinet kosmetyczny

„Mimoza"

(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodą **Cedib** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwałe przyciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

W Chemicznej pralni

„TĘCZA"

Toruń, Mickiewicza 108
cena
za chem. czyszczenie
letniego ubrania
8 zł. 8623

Dom

dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego" pod L 8282

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek dnia 26 bm. o godz. 20-tej
„Przygody dobrego wojaka Szwejka"
Widowisko krotochwilowe w 9-ciu obrazach z prologiem i epilogiem J. Haseka i K. Vaneka

W środę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej
Przygoda dobrego wojaka Szwejka
Widowisko krotochwilowe w 9-ciu obrazach J. Haseka i A. Vaneka.

W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 20-tej
„ZUZA"
Operetka w 3 aktach A. Reny'ego

W piątek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej
Przygody dobrego wojaka Szwejka
Widowisko krotochwilowe w 9 obrazach z prologiem i epilogiem. J. Haseka i Karola Vaneka

W sobotę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„Złodziej"
Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 7. **Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy** Rok II.

Dwudniowa gościna Legji poznańskiej w Toruniu

W pierwszym dniu rozegrano mecz

LEGJA — T.K.S.29 2:1 (2:0).

co dla drużyny toruńskiej jest wynikiem zaszczytnym.

Rozpoczyna T.K.S. grający ze słońcem. Gra początkowo wyrównana, lecz Legja stopniowo uzyskuje przewagę i atak jej oddaje szereg groźnych strzałów, które jednak likwiduje przytomnie Wiśniewski I. Przebój Vettera I. kończy się niczem. Wreszcie w 20 min. Zaremba przepięknym strzałem pod poprzeczkę zdobywa pierwszą bramkę dla gości. T.K.S. niezrażony tym atakuje, jednak doszedłszy do bramki przeciwnika, zaczyna bawić się w hiperkombinację. Wolny Dubowskiego broni z trudem — poprzeczka. Pięć minut przed końcem Konopa strzela szewrem w róg a zasłonięty przez obrońców Wiśniewski I. nie próbuje nawet bronić. 2:0 dla Legji. Po przerwie ataki gospodarzy dochodzą częściej do bramki, lecz bez wyniku. Z winy Spychalskiego róg niewykorzystany. Wyraźnie przewaga gości. U T.K.S.-u chaos. Zanosi się raczej na podwyższenie wyniku, niż na zdobycie honorowej bramki, a jednak... Vetter II. bije wolny z 25 mtr. i piłka mimo interwencji Widermańskiego siedzi w siatce. Dubowski za faul opuszcza boisko i chociaż siły są nierówne wynik nie zmienia się. Rogów 7:1 dla Legji. Sędzia p. Poloniaszek dobry. Z graczy T.K.S.-u wyróżnił się pracowity Spychalski, Afeldt i WiśniewskiI. Pomoc grała zbyt defenzywnie i nie utrzymywała w zupełności kontaktu z atakiem.

Legja zaprezentowała się dobrze, jako drużyna równa, dość dobra technicznie i taktycznie. Podania mają celowe i nizkie.

Wyróżnili się Wiedermański i Zaremba.

W drugim dniu odbyło się spotkanie

LEGJA — W.C.Z.S. Gryf 1:1 (1:1).

Zaczyna Legja. Jednak atak Gryfu przynosi niespodziankę. Zdrojewski podaje piłkę Teliczkowi, a ten z 18 mtr. wspaniałym strzałem ładuje piłkę w siatkę. Widermański nawet nie drgnął. Wolny Legji pewnie broni Karczewski. W 30 min. Mielcarek z 80 mtr. strzela w siatkę. 1:1 Róg Gryfu niewykorzystany. Przebój Bidermana likwiduje Karczewski. Parę obustronnych ataków spełza na niczem.

Po przerwie w 1 min. Wers uzyskuje róg, niewykorzystany. Bomba Chmielewskiego i rewanż Zdrojewskiego chybiają. Dwie sytuacje zatraca Krauze. Gra wyrównana. Przebój Mazgaja likwiduje Wierzchowski. Wolny wspaniale bity przez Zdrojewskiego broni Głowacz na linji dwie bomby Teliczka i Cerafickiego trafiają w mur graczy lub bramkarza. Przebój Bidermana pojedynek z popularnym „Piotrusiem" Wierzchowskim i obrońca Gryfu, rozbity opuszcza boisko. Do końca gra żywa, jednak wynik pozostaje bez zmiany. Rogów 8:2 dla Gryfu.

Sędzia p. Drabikowski. Publiczności w oba dni po 400 osób. Mało. Legja grała w drugim dniu trochę słabiej. Wyróżniły się skrzydła i trio obronne. Z Gryfu dobry Karczewski i obrońca. W ataku Zdrojewski najlepszym graczem gospodarzy, pracował za trzech.

Obydwa wyniki są dla Torunia zaszczytne.

Konkursy hippiczne w szkole podchorążych artylerji

Konkursy hippiczne w szkole podchorążych artylerji w Toruniu odbyły się w niedzielę, dnia 24 bm. przy licznej frekwencji publiczności, która z żywem zainteresowaniem śledziła wspaniały przebieg zawodów.

W konkursach wzięło udział 35 podchorążych i jeden poza konkursem. W konkursie pojedyńczym pierwszą nagrodę zdobył podchorąży Stanisław *Pierzchała* na „Rysiu", drugą podchor. *Kurowski* na „Łobuzie", trzecią podchor. *Sokołowski* na „Topoli".

W jeździe parami zwyciężyli podchorąży Motz na „Iławie" i podchor. Swistelnicki na „Sabinie".

W konkursie o przechodnią nagrodę klasową pierwsze miejsce zdobyła czwórka podchorążych z I. bataljonu podchor. *Pabisz Jan, Kurowski Witosław, Kubin Stanisław i Taczanowski Stanisław.* Ponadto odbył się pokaz woltyżerki, urządzony dla młodszych roczników podchorążych.

Woltyżerka zwłaszcza, wzbudzała zachwyt publiczności, która gorącymi oklaskami darzyła podchorążych.

Turniej tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski

W niedzielę 31 maja rozegra T. K. S. poraz pierwszy turniej o drużynowe Mistrzostwo Polski, na podstawie zlecenia Polskiego Związku Lawn-Tenisowego w Warszawie. Przeciwnikiem T. K. S. będzie A. Z. S. z Poznania ze słynnym Warmińskim na czele.

Rozegrane zostaną dwa single panów, jedna gra podwójna panów, jedna gra mieszana i jeden singel pań. T. K. S. wystawi następujący skład panie: Orłowska, Gburkowska, panowie Herdegen, Stogowski, rezerwa Błoch, Piszcz, Zaremba, Herdegenówna. Początek turnieju o godz. 9 rano. Ciekawa ta impreza ściągnie niezawodnie na korty wszystkich zwolenników tego pięknego sportu.

Jak przegrał w Kopenhadze polski Double

Drugi dzień rozgrywek tenisowych o puhar Davisa, rozgryw. w Kopenhadze pomiędzy reprezentacjami Polski i Danji, przyniósł nam porażkę w grze podwójnej. W meczu tym polska para Tłoczyński — Jerzy Stolarow po niezwykle zaciętej i do ostatniej chwili niepewnej co do wyniku walce, przegrali w stosunku: 4:6, 9:7, 6:3, 3:6, 6:4.

Nasza reprezentacyjna para grała bardzo dobrze, popełniła jednak szereg błędów taktycznych w piątym secie. W secie tym był moment, kiedy Polacy prowadzili 4:3 i 40:30. — Mimo to wskutek wadliwej taktyki oddali gema, następnie seta — i przegrali mecz.

W każdym razie — jest to najlepszy wynik, jaki w dotychczsaowych rozgrywkach o puhar Davisa osiągnąć zdołaliśmy w grze podwójnej.

Dwudziesty międzynarodowy turniej piłki nożnej

Berlin. W ub. piątek dnia 22 bm. otwarty został w Berlinie 20 międzynarodowy kongres piłki nożnej, na którym Polska reprezentowana jest przez płk. K. Glabisza.

Imieniem rządu Rzeszy powitał kongres minister spraw wewnętrznych, Wirth, poczem przemawiali; przedstawiciel niemieckiej komisji wych. fiz. Rzeszy, członek międzynarodowego komitetu olimpijskiego, dr. Lewald. Ten ostatni wyraził nadzieję, że w roku 1936 (olimpjada w Berlinie) piłka nożna zostanie włączona do programu igrzysk olimpijskich.

Kongres zgodnie uznał, że gracze reprezentacyjnej drużyny danego kraju muszą bezwzględnie być obywatelami reprezentowanego przez nich państwa.

Atakowano bardzo ostro Najwyższą Komisję Piłkarską (International Boards), gdzie zasiada 8 Anglików, a tylko 2 przedstawicieli Kontynentu. — Uchwalenie złożonych wniosków w tej sprawie odroczono do konferencji Międzynarodowego Związku Piłkarskiego (Federation Internationale Footbal Association) z International Borads.

Piłkarskie mecze ligowe

Czarni przegrywają z Wisłą 1:5

Trzeci mecz o mistrzostwo ligi, rozegrany w Krakowie pomiędzy Wisłą a Czarnymi przyniósł zdecydowane zwycięstwo gospodarzom 5:1 (2:1).

Początkowo zaznaczyła się przewaga Czarnych. W następnych minutach do głosu dochodzi Wisła, która wyrównuje przez Balcera. W 30 minucie Balcer podwyższa wynik do 2:1 na korzyść Wisły. Po przerwie Wisła opanowała boisko i ustanowiła wynik dnia.

Widzów około 4500.

Cracovia — Pogoń 0:0

Lwów. Rozegrany w dniu niedzielnym mecz ligowy Cracovia — Pogoń przyniósł wynik remisowy. Przez pierwszych 15 minut — przewaga Cracovii, poczem inicjatywę przejmuje Pogoń. W drugiej połowie — przewaga Cracovii. Obie drużyny grały słabo pod bramką. W Cracovii najlepsza obrona. Obie drużyny zmarnowały dużo sytuacji podbramkowych. Wynik naogół zasłużony.

Sędziował p. Rozenfeld. Publiczności 3 tysiące.

Ruch bije ŁKS 3:2 (2:0)

Katowice. W niedzielę, na boisku w Wielkich Hajdukach rozegrany został mecz ligowy pomiędzy Ruchem i ŁKS, zakończony zwycięstwem gospodarzy 3:2 (2:0).

W pierwszej połowie gra naogół wyrównana. Przewaga gospodarzy uwidoczniła się dopiero po przerwie.

Następuje miażdżąca przewaga Ruchu i formalne oblężenie bramki ŁKS'u. Zwycięstwo Ruchu zasłużone. Ruch lepszy był w polu, szybszy przy piłce.

Widzów — 2000. Sędziował p. Gumplowicz.

Zawody w siatkówkę o mistrzostwo Pomorza

Rozegrane zostały zawody w siatkówkę na trawie o mistrzostwo Pomorza. Stawały drużyny z Bydgoszczy, Grudziądza i Torunia. — Zainteresowanie zawodami szczególniej w Toruniu minimalne. Z drużyn żeńskich stawały Sokół Grudziądz i Gryf Toruń z wynikiem 24:19 i 30:24 dla Sokoła. Drużyny męskie rozegrały zawody w Bydgoszczy i Toruniu.

Wobec równej ilości punktów jakie posiadają Szkoła Podch. i Gryf nastąpi trzecie spotkanie na neutralnym boisku. Szkoła i Gryf po 14 pkt., VI druż. harc. 8 p., Naprzód 4 i dr. Błękitna 2.

Nowy rekord Polski Bocheńskiego

Bruksela. Mistrz Polski w pływaniu na kilku dystansach, Kazimierz Bocheński, pobił tu rekord polski w stylu dowolnym na 300 metrów, należący do Kota.

Nowy rekord wynosi — 3:58,6.

Nurmi znów zwycięża

W Londynie rozegrane zostały międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Nurmiego. Bieżnia wskutek deszczu była zbyt śliska. Bieg na 4 mile wygrał Nurmi lekko w czasie 19 min. 38,4 sek.

Cracovia — Wisła 4:3

Warszawa, 26. 5. (PAT.). Z okazji jubileuszu klubu sportowego „Wisły" odbył się wczoraj w Krakowie mecz towarzyski między Wisłą a Cracovią. Cracovia zrewanżowała się za niedawno poniesioną klęskę, bijąc Wisłę 4:3 (3:1).

Garbarnia pobiła Węgrów

Kraków, 26. 5. (PAT.). W poniedziałek węgierska drużyna Vasas rozegrała drugi mecz z Garbarnią. Zwyciężyła niespodziewanie drużyna krakowska 3:1 (1:1).

Warta bije Niemców

Poznań, 26. 5. (PAT). W drugi dzień Zielonych Świąt odbył się w Poznaniu mecz piłki nożnej między Wartą a Breslauer S. C. z Wrocławia, zakończony wynikiem 4:3 (3:0) na korzyść Warty.

Warta pokonana przez „Breslauer Sport Club"

W niedzielę odbył się w Poznaniu mecz pomiędzy niemiecką drużyną „Breslauer Sport club 08" a miejscową Wartą, z wynikiem 3:1 (2:0) na korzyść gości.

Garbarnia bije Slavię z Morawskiej Ostrawy 2:0

Jako przedmecz zawodów Vasas-Makabi, rozegrany został w Krakowie drugi międzynarodowy mecz pomiędzy Slavią z Morawskiej Ostrawy a Garbarnią, zakończony zwycięstwem krakowskiej drużyny (2:0 (1:0). Przez cały czas zawodów zaznaczyła się bezapelacyjna przewaga Garbarni, której atak zagrażał ciągle bramie gości.

Jedynie świetny bramkarz Czechów uratował Slavię od wyższej cyfrowo klęski.

Zawody prowadził p. Lustgarten b. dobrze.

Porażka gdańskiego „Langfuhr" w Warszawie

W Warszawie bawiła w sobotę i niedzielę gdańska drużyna Langfuhr, która rozegrała 2 mecze z robotniczą reprezentacją stolicy i mistrzem Warszawy Skrą.

Pierwszego dnia reprezentacja oparta na szkielecie Marymontu rozgromiła gości 6:0 (3:0). Jak wskazuje wynik przez cały czas zawodów zaznaczyła się bezapelacyjna przewaga ambitnej reprezentacji. Zawody prowadził p. Glinka.

W niedzielę goście spotkali się ze Skrą, przegrywając powtórnie pomimo wystawienia wzmocnionego składu, 1:3 (0:2).

Sędziował p. Pankiewicz. Widzów około 1000.

Vasas zwycięża krakowską Makabi 5:1

W Krakowie odbył się w niedzielę mecz pomiędzy węgierskim Vasasem a miejscową Makabi. Węgrzy zaprezentowali się bardzo dobrze, i pomimo osłabionego składu wygrali zdecydowanie 5:1 (1:1).

Makabi broniła się tylko do przerwy, podczas gdy po zmianie pół Węgrzy opanowali zupełnie boisko. Widzów około 2000.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław. Cyprian Karpiński Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach. Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska